



W OBRONIE NIEZALEŻNYCH MEDIÓW

Stop cenzurze

„TVN kłamie”; „TVN jest stacją Putina”; „TVN podaje informacje, które chronią Putina”; „TVN ukrywa prawdę o katastrofie smoleńskiej”; „Publikacje TVN są zmanipulowane” – zakazu stosowania tych określeń zażądał TVN od portalu Niezależna.pl, redaktora naczelnego Grzegorza Wierchołowskiego, TVP i Samuela Pereiry. Możesz zaprotestować przeciwko cenzurze, której wprowadzenia domaga się stacja TVN i wysłać do odpowiednich instytucji formularz znajdujący się na s.6

s.7

codziennie


**Gazeta
Polska**

 albica.com/GPCodziennie
 twitter.com/GPCodziennie
 facebook.com/GPCodziennie
 GPCodziennie.pl
Poniedziałek 16/01/2023 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #10 (3349) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

SŁUŻBY SPRAWDZAJĄ
PRZELEWY Z PANAMY

60 MLN DOL. ŁAPÓWEK DLA ATAKUJĄCYCH POLSKĘ W PE



Afera korupcyjna w Parlamencie Europejskim zatacza coraz szersze kręgi. Dziś już może chodzić o kilkudziesięciu posłów. Główni bohaterowie afery, którzy byli w forpoczcie ataków na nasz kraj za łamanie praworządności, przyjęli 60 mln dol. łapówek. – Składałem wniosek o powtórzenie wszystkich głosowań i rezolucji przeciwko Polsce. Wiele z nich było przyjmowanych małą większością głosów. Gdyby nie skorumpowani politycy, nie byłyby one przyjęte – mówił wczoraj Dominik Tarczyński z PiS. Jak się okazuje, bohaterowie afery atakowali Polskę m.in. za posiadanie oprogramowania Pegasus. Podobne oprogramowanie pozwoliło dostarczyć dowody na korupcję w PE.

Poniedziałek

s.5

POLSKA

Morawiecki znów budzi sumienia Niemców

Premier Mateusz Morawiecki udaje się dzisiaj z wizytą do Berlina, aby przekonać niemieckich rządzących do wsparcia międzynarodowej koalicji, w ramach której Ukrainie zostałyby przekazane czołgi Leopard. Ukraina potrzebuje ok. 300 czołgów, aby skutecznie przygotować się do rosyjskiej ofensywy. **s.4**

POLSKA

Kukiz coraz bliżej list PiS

Coraz bardziej prawdopodobne wydaje się, że ugrupowanie Pawła Kukiza wystartuje z list PiS w następnych wyborach parlamentarnych. – Jeżeli tylko będą spełnione nasze postulaty, to myślę, że to jest i dla nas, i dla Polski bardzo dobre rozwiązanie – powiedział Jarosław Sachajko w rozmowie z „Codzienną”. **s.4**

KULTURA

Benedykt XVI bał się śmierci?

„Poproszę Wszechmogącego, żeby okazał wyrozumienie dla mojej mizerności”. Publikujemy niezwykle fragment książki „Ostatnie rozmowy”, w której emerytowany papież Benedykt XVI odpowiadał na pytania Petera Seewalda. Również na pytania dotyczące śmierci. **s.17**

GOSPODARKA

Czy KPO przyłeci z wiatrem

Sejm zajmie się projektem liberalizującym zasadę 10H, stanowiącą, że odległość elektrowni wiatrowej od zabudowań musi stanowić przynajmniej 10-krotność wysokości wiatraka. Zmiany w ustawie wiatrakowej to jeden z warunków, jaki stawia Bruksela, aby uruchomić środki z Krajowego Planu Odbudowy. **s.13**





Albert Camus
(1913–1960) francuski pisarz, dramaturg, eseista, reżyser teatralny, egzystencjalista

„Gdy się zobaczyło tylko raz piękno szczęścia na twarzy ukochanej osoby, wiadomo już, że dla człowieka nie może być innego powołania, jak wzbudzanie tego światła na twarzach otaczających nas ludzi.”



POGODA

Poniedziałek 16.01	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca 07:37	ZACHÓD słońca 15:53
Imieniny obchodzą: Furzeusz, Hilary, Honorat, Honorata, Marcell, Otto, Piotr, Treveriusz, Trzebowit, Tyccjan, Tyccjana, Waleriusz, Włodzimierz, Włodzimierz, Włodzimira	
Gdańsk 5°C	Lublin 4°C
Katowice 5°C	Kraków 5°C
Łódź 5°C	Poznań 6°C
Warszawa 6°C	Wrocław 7°C
Wtorek 17.01	Deszcz, miejscami deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca 07:36	ZACHÓD słońca 15:54
Imieniny obchodzą: Alba, Antoni, Flawia, Jan, Julian, Kamil, Marul, Przemil, Rosław, Rosława, Rozalinda, Rościszew, Sabin, Sulpincja, Sulpijusz, Teodor	
Gdańsk 3°C	Lublin 7°C
Katowice 4°C	Kraków 3°C
Łódź 5°C	Poznań 6°C
Warszawa 5°C	Wrocław 6°C

TOMASZ TELUK

Oczy na Białoruś

Przybywa głosów wskazujących na narastające prawdopodobieństwo przystąpienia reżimu Łukaszenki do wojny przeciw Ukrainie. Białoruscy opozycjoniści twierdzą, że to tylko kwestia czasu. Takiego zdania są m.in. Paweł Łatuszka, b. minister i ambasador, czy Aleś Zarembiuk, szef Domu Białoruskiego w Warszawie. Istotnie, trudno nie być niespokojnym. Na Białoruś zjeżdżają kolejne transporty sprzętu i amunicji oraz lotnictwo, oznaczone literą Z. Na ziemi białoruskiej może być już 15 tys. rosyjskiego rekruta. Jeśli doliczymy do tego 45-tys. armię Białorusinów, widać siłę, która skumulowana może zaatakować Ukrainę od północy. Dziś rozpoczęły się wspólne białorusko-rosyjskie manewry i warto pamiętać, że atak na Kijów także zaczął się pod pretekstem ćwiczeń. Po prostu w którymś momencie wojsko otrzymało rozkaz wtargnięcia na Ukrainę. Czy tak będzie i tym razem?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Blisko, coraz bliżej

Prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że Polska przekaze Ukrainie kompanię czołgów Leopard. Stwierdził też, że Polska liczy na to, iż inne kraje także prześlą Ukrainie. Decyzja ta spotkała się z entuzjazmem Ukraińców, co widać było we Lwowie, gdzie prezydent Duda był fetowany jak gwiazda rocka. Z kolei Wielka Brytania rozważa przekazanie Ukrainie podobnej liczby czołgów Challenger. Sygnały z Londynu i Warszawy należy traktować jak „ustawienie” najbliższego spotkania w formacie Ramstein, gdzie podejmowane będą kolejne decyzje co do wsparcia militarnego Ukrainy przez wolny świat. Wszystko wskazuje na to, że uda się złamać ostatnie linie oporu zwłaszcza Niemców i Ukrainę od różnych krajów dostanie być może nie tylko leopardy. Zresztą, po ogłoszeniu przez USA, Francję i Niemcy, że Ukraina otrzyma bojowe wozy piechoty, jak Bradley czy Marder, albo pociski Sea Sparrow, a także np. patrioty, wydaje się, że padają kolejne psychologiczne granice dotyczące sprzętu dla Ukrainy. Ukraina dostanie w najbliższych miesiącach wszystko, czego potrzebuje, by ostatecznie wygnać Rosjan ze swoich terytoriów.



Marcin Wolski

Bez reparacji!

Niemcy nie chcą zapłacić i twardo nie płacą, twierdząc przy tym publicznie, że nie mają za co. Ufni w swoją pozycję, śpią sobie spokojnie: „Była wojna, a wiemy, jak bywa na wojnie. Świadkowie? – pozostało po latach niewiele, czas zapomnieć więc Wawer i Bydgoszcz, i Wieluń, sam czas zatrze Majdanek i Stutthof powoli, młody Niemiec nie musi pamiętać o Woli. Było, przeszło, minęło, grzechy zapomniane, Polska już raz dostała Ziemie Odzyskane. Współczesność do przeszłości ma się przecież nijak, wszystkiemu winien Hitler, a ten był Austriaki!”

Joanna
LichockaZagadka
zobowiązań

Lider POstkomuny do dziś nie zdecydował się na postawienie nogi na terenie zaatakowanej przez Rosję Ukrainy. Jedną z posłanek jego partii pytała ostatnio dziennikarkę poruszającą ten temat: „Naprawdę myśli pani, że wizyta Donalda Tuska na Ukrainie pomogłaby Ukraińcom w jakiś sposób?”. Każda wizyta polityków europejskich pomaga walczącej Ukrainie – jest znakiem braku przyzwolenia na barbarzyństwo Rosji i gestem solidarności z narodem ukraińskim. A jednak były „król Europy” od niemal roku nie był w stanie zdobyć się na ten krok i to jest pewien znak. Skoncentrowany na walce z PiS, szczujący na jego polityków i wyborców, na niezależne media mające odwagę go krytykować oraz wytaczający procesy takim mediom, starannie unika otwartego opowiedzenia się przeciw Rosji. Natomiast przez sądy próbuje cenzurować wolne i niezależne media przypominające jego prorosyjskie wypowiedzi. Na przykład jak ta z 2014 r., gdy po aneksji Krymu deklarował: „Póki ja będę o tym decydował, Polska nie będzie krajem agresywnej koncepcji antyrosyjskiej”. Tusk ma problem z Rosją – niewątpliwie istnieje coś, jakieś zobowiązanie, które nie pozwala mu jednoznacznie opowiedzieć się przeciw Kremlowi i stanąć po stronie Ukrainy.

Piotr
LisiewiczFilm o Tusku
poleci w kosmos

John Austin, Jeremy Bentham, Ronald Dworkin i Sławomir Neumann to nazwiska niektórych najbardziej znanych w historii teoretyków prawa, z których żyje i tworzy już tylko Neumann. Ów wybitny polski uczony przypisał sądom niespotykaną w historii prerogatywę, a mianowicie prawo do „wyp...a spraw w kosmos”. Połączył też w swojej doktrynie kwestię aktu wyborczego z przebiegiem spraw sądowych. Otóż zbliżanie się wyborów wpływa na przebieg procesów polityków opozycji następująco: „Przez rok nie zrobią, k..., nic. Będą prowadzić sprawy – i ch...”. Wychodząc z założeń doktryny Neumanna, telewizja TVN, której współtwórca miał niegdyś ocieplać wizerunek ZOMO, postanowiła zachęcić sąd, by zastosował zomowskie metody i bez wyroku, w trybie zabezpieczenia, zakazał mediom Strefy Wolnego Słowa używać słów, iż „TVN kłamie”. Jednym słowem na rok kampanii wyborczej „wyp...i w kosmos” krytykę tej stacji. W tym samym czasie inny sąd miałby „wyp...ć w kosmos” film „Nasz człowiek w Warszawie” o tym, jak Tusk kochał Putina. Nie będzie filmu i ch...! W tej kwestii wolne sądy okażą się szybkie, a w nagrodę TVN ociepli znowu wizerunek ZOMO, znaczy się, tfu, sądów, co na jedno wychodzi.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syn Jarosław


SKANDAL \ Polityczne gry Berlina wokół przekazania Ukrainie czołgów Leopard

Premier Morawiecki znów musi budzić sumienia Niemców

Premier Mateusz Morawiecki udaje się dzisiaj z wizytą do Berlina, aby przekonać niemieckich rządzących do wsparcia międzynarodowej koalicji, w ramach której Ukrainie zostałyby przekazane czołgi Leopard. – Taka presja na Niemcy sprawia, że muszą one płacić coraz większą cenę polityczną i wizerunkową, odmawiając lub opóźniając dostawy uzbrojenia na Ukrainę – ocenia prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski. Z kolei prof. Piotr Grochmalski ocenia, że aby skutecznie przygotować się do kolejnej rosyjskiej ofensywy, Ukraina potrzebuje ok. 300 czołgów.

Jan Przemyski

Zainicjowany przez Polskę temat przekazania Ukrainie czołgów Leopard w ramach międzynarodowej koalicji wywołał w Europie sporo dyskusji. Poparcie dla inicjatywy już wyraziło kilka państw, w tym m.in. Dania i Finlandia, natomiast Wielka Brytania postanowiła, że wyśle naszym południowo-wschodnim sąsiadom czołgi Challenger 2. Sceptyczni



Zainicjowany przez Polskę temat przekazania Ukrainie czołgów Leopard w ramach międzynarodowej koalicji wywołał w Europie sporo dyskusji | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

wobec uzbrojenia Ukrainy w leopardy są Niemcy, czyli producent sprzętu, a ich zgoda jest konieczna, aby chętnie kraje mogły oddać swoje czołgi zaatakowanemu przez Rosję państwu. W tej sprawie dziś premier Mateusz Morawiecki udaje się z wizytą do Berlina, gdzie zgodnie z informacjami przekazanymi w rozmowie z RMF FM spotka się „z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych”.

„Codzienna” zwróciła się do prof. Piotra Grochmalskiego, eksperta ds. bezpieczeństwa z Akademii Sztuki Wojennej, z pytaniem o to, w jaki sposób mogą zachować się niemieccy politycy wobec propozycji wysłania czołgów Leopard na Ukrainę. – Kilka dni temu kanc-

lerz Scholz skarżył się na wywieranie na niego presji w sprawie przekazania Ukrainie leopardów, ale to on i Niemcy ponoszą ogromną odpowiedzialność za stworzenie zagrożenia w naszym regionie. Teraz Niemcy chcą maksymalnie spowolnić proces wysyłania Ukrainie uzbrojenia, bo nadal wierzą, że uda im się zbudować z Rosją taki model współwładzy nad Eurazją. Nie są w stanie wprost powiedzieć, że nie będą przekazywali sprzętu Ukrainie, bo to jest niezgodne z ich długofalową polityką – tłumaczy prof. Grochmalski. Podkreśla również, że na Niemcy należy nieustannie wywierać presję i dobrze, aby wpływała ona z wielu kierunków. – Pojawiają się

ostrzeżenia, że Rosja szykuje się do kolejnej ofensywy. Ukraina informuje, jakiego sprzętu potrzebuje, aby się jej przeciwstawić. Mówimy tu o ok. trzystu czołgach. Jeśli przeanalizujemy możliwości państw Zachodu w zakresie przekazania Ukrainie leopardów, to około 200 czołgów te kraje są w stanie wystawić – powiedział „Codziennej” prof. Grochmalski.

Z kolei prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, politolog z Uniwersytetu Łódzkiego, uważa, że „presja wywierana przez Polskę i inne kraje na Niemcy ma sens”. – Taka presja na Niemcy sprawia, że muszą one płacić coraz większą cenę polityczną i wizerunkową, odmawiając lub opóź-

nając dostawy uzbrojenia na Ukrainę. Przy każdej kolejnej tego typu inicjatywie te koszty są większe – mówi „GPC” prof. Żurawski vel Grajewski. – Estonia na początku eskalacji agresji rosyjskiej na Ukrainę zwróciła się do Niemiec o zgodę na przekazanie Ukrainie armatohaubic produkcji niemieckiej. Wiedzieli, że Niemcy odmówią, więc zmusili ich, aby zrobili to publicznie – przypomniał prof. Żurawski vel Grajewski.

O ewentualne efekty dzisiejszych rozmów premiera Morawieckiego w Berlinie pytaliśmy także wiceprzewodniczącą sejmowej komisji obrony narodowej, posła Bartosza Kownackiego z PiS. – Od pierwszego dnia wojny Polska mobilizuje Zachód, aby ten wspierał Ukrainę. Gdyby nie nasz kraj i Stany Zjednoczone, to obawiam się, że Ukraina zostałaby sama wobec rosyjskiej napaści. Jestem pełen szacunku dla pracy pana premiera i całego rządu, który widzi, że znów są jakieś problemy z kanclerzem Scholzem i Niemcami i niezwłocznie udaje się na wizytę do Berlina, aby tłumaczyć, jak ważną sprawą jest wysłanie Ukrainie czołgów Leopard – mówi poseł Kownacki.

Dodaje również, że ewentualna obstrukcja inicjatywy ze strony Berlina do końca już skompromituje politykę niemiecką. – To jest sabotowanie pomocy dla Ukrainy. Natomiast wierzę, że sojusznicy z NATO wymuszą na niemieckim kanclerzu szybsze myślenie i zgodę na wysłanie czołgów na Ukrainę zapadnie w ciągu najbliższych dni – ocenia wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej.

Kukiz coraz bliżej list PiS

WYBORY \ Coraz bardziej prawdopodobne wydaje się, że ugrupowanie Pawła Kukiza wystartuje z list Prawa i Sprawiedliwości w następnych wyborach parlamentarnych. – Jeżeli tylko będą spełnione nasze postulaty, to myślę, że to jest i dla nas, i dla Polski bardzo dobre rozwiązanie – powiedział Jarosław Sachajko w rozmowie z „GPC”.

Paweł Kukiz wyraził gotowość do wystartowania z list Prawa i Sprawiedliwości w wyborach parlamentarnych. – Każdy, kto jest w stanie lub chce realizować mój program, jest przede mną bardzo mile widziany. Chętnie w takich listach będę brał udział – stwierdził.

Przypominamy, że lider kukizowców od miesięcy deklarował, że warunkiem dalszego wspólnego głosowania z PiS jest uchwalenie ustawy o sądach pokoju

do końca września. Na początku października Kukiz poinformował, że zawiesza wspólne głosowanie z PiS w Sejmie w ramach zawartej w 2021 r. umowy między jego formacją a Prawem i Sprawiedliwością. Obecnie prace nad tą propozycją odbywają się w sejmowej podkomisji. Sceptyczny wobec tego rozwiązania jest minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, Paweł Kukiz przyznał jednak, że nie jest to dla niego problem. – Z dia-

blem nawet jestem w stanie się spotkać, żeby rozmawiać o wprowadzeniu sędziów pokoju – powiedział.

Zapytaliśmy posła Kukiz’15 Jarosława Sachajkę o to, jak zapatruje się na ewentualny start z list Prawa i Sprawiedliwości. – Bardzo dobrze. Jeżeli tylko będą spełnione nasze postulaty, to myślę, że to jest i dla nas, i dla Polski bardzo dobre rozwiązanie. Dla nas, bo zrobimy to, co obiecaliśmy Polakom, a dla Polski,

bo będzie w końcu normalność. W tej chwili słyszymy o korupcji w Parlamencie Europejskim i Lewica mówi, że ta pani Eva Kaili nie powinna nigdzie więcej startować, ale jak my uchwalaliśmy ustawę antykorupcyjną, to nie głosowała za tym. Lewicy nie podobało się to, że złodzieje stracą pracę i nie będą mogli więcej kandydować. Uważam, że z Prawem i Sprawiedliwością wprowadzimy nie tylko ustawę antykorupcyj-

ną, lecz także ustawy o referendum lokalnych, sędziach pokoju i zmianę ordynacji wyborczej, jesteśmy w stanie przegłosować. Tylko PiS musi chcieć to zrobić, a nie tylko mówić – powiedział.

Pozytywnie na potencjalny start formacji Kukiza z list Prawa i Sprawiedliwości patrzy poseł Jan Mościński. – Paweł Kukiz z nami współpracuje. Myślę, że gdyby taką akcesję zgłosił, to byłoby to raczej pozytywnie rozpatrzone. Nie ja decyduję o tym, kto będzie koalicjantem, to jest przypisane ścisłemu kierownictwu, ale gdybym mógł decydować, to byłbym za – zaznaczył.

Adrian Siwek



WRÓŻBITA TUSK

POLITYKA \ Premier Morawiecki na Twitterze: „Donald Tusk mówił, że nie będzie bezpiecznej granicy – jest, węgla – jest, gazu – jest, Patriotów – są. Teraz mówi, że nie będzie trzeciej kadencji PiS”.

fot. Tomasz Jedrejowski/Gazeta Polska



NAPÓR TRWA

WOJNA HYBRYDOWA \ Straż Graniczna poinformowała, że w sobotę 69 cudzoziemców próbowało przedostać się z Białorusi do Polski. Zatrzymano też kolejnych tzw. kurierów migrantów.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

SŁUŻBY SPRAWDZAJĄ PRZELEWY Z PANAMY

60 mln dol. łapówek dla atakujących Polskę w PE

Afera korupcyjna w Parlamencie Europejskim zatacza coraz szersze kręgi. Dziś już może chodzić o kilkadziesiąt posłów. Główni bohaterowie afery, którzy byli w forpoczcie ataków na nasz kraj za łamanie praworządności, przyjęli 60 mln dol. łapówek. – Składałem wniosek o powtórzenie wszystkich głosowań i rezolucji przeciwko Polsce. Wiele z nich było przyjmowanych małą większością głosów. Gdyby nie skorumpowani politycy, nie byłyby one przyjęte – mówił wczoraj Dominik Tarczyński z PiS. Jak się okazuje, bohaterowie afery atakowali Polskę m.in. za posiadanie oprogramowania Pegasus. Podobne oprogramowanie pozwoliło dostarczyć dowody na korupcję w PE.

Jacek Liziniewicz

Byli jak supermarket, do którego się przychodzi i kupuje pozytywną albo negatywną opinię o danym państwie – tak wczoraj na antenie Telewizji Republika skomentował sprawę korupcji w PE Dominik Tarczyński. Afera Katargate, która wybuchła w Parlamencie Europejskim w połowie grudnia, nabiera tempa. W środę europosłowie będą decydowali o odebraniu immunitetu dwóm kolejnym posłom: Włochowi Andre Cozzolino i Belgowi Markowi Tarabelli. Pierwszy już zrezygnował z pełnionych przez siebie funkcji. Jak się okazuje, zasiadał w komisji śledczej ds. Pegasus. W tym samym gronie znalazła się również wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego Eva Kaili, od której zaczęła się afera. W sprawę zamieszani są także inni politycy UE, w tym m.in. Pier Antonio Panzeri, były włoski europoseł, i Mark Tarabella, wiceprzewodniczący delegacji PE ds. stosunków z Półwyspem Arabskim. Wielu z tych polityków jest dobrze znanych w Polsce, bo stali oni za atakami.



fot. Wikipedia/d

– Eva Kaili była tą, która rozpoczęła za lobbowaniem w sprawie artykułu 7, zwanego bombą atomową, którą można wytoczyć przeciwko państwu członkowskiemu. Pan Panzeri po kilku kadencjach w europarlamencie założył organizację pozarządową. Jej siedziba jest naprzeciwko głównego wejścia do Parlamentu Europejskiego. W raportach dotyczących Polski nazywał Polaków białymi supremistami i porównywał nasz kraj do Korei Północnej i Białorusi.

Na podstawie tych raportów zgłaszane były pilne debaty o Polsce, a także projekt rezolucji przeciwko Polsce. To był mechanizm wykorzystywany przez tych ludzi – mówił wczoraj Tarczyński. Zdaniem polityków PiS na tych atakach korzystali przede wszystkim Rosjanie. Nie jest żadną tajemnicą, że nasz wschodni sąsiad w przeszłości wydawał miliony dolarów na lobbing w strukturach europejskich. W ostatnich miesiącach pojawiało się wiele doniesień

medialnych opisujących to, w jaki sposób Rosjanie wpływali na politykę klimatyczną i energetyczną UE. Wiadomo, że poprzez organizacje ekologiczne atakowali m.in. wydobywanie gazu z łupków. Przez lobbystów forsowali również wpisanie gazu na listę zielonych źródeł energii. Politycy PiS podkreślają, że ataki na Polskę i osłabianie jej zarówno ekonomiczne, jak i polityczne jest w interesie Rosji. Nasz kraj dziś jest jednym z najbardziej wspierających wal-

czącą Ukrainę i to przez Polskę wiodą szlaki zaopatrzenia dla armii ukraińskiej. Co do tego, że politycy w europarlamencie byli aktywnie lobbowani, nie ma wątpliwości Tarczyński. – Osoba, która nie ma zielonego pojęcia, kto jest premierem w Polsce, jaki jest system konstytucyjny, ma szczegółową wiedzę prawną na temat tego, co w Polsce jest „nie OK” – drwił wczoraj europoseł.

Afera w Parlamencie Europejskim to też olbrzymie pieniądze. Wczoraj Dominik Tarczyński na antenie TVP Info ujawnił dokumenty, w których włoskie i greckie służby pytają instytucje finansowe w Panamie o konkretne przelewy. W sumie w grę wchodzi już ponad 60 mln dol., które miały trafić do polityków będących w kręgu zainteresowania służb. Sama Kaili i jej ojciec mieli otrzymać w sumie 12 mln euro z rajów podatkowych.

Podjeżdżenia zaczynają padać również na innych polityków Parlamentu Europejskiego. W kręgu podejrzeń znajduje się również podkomisja zajmująca się prawami człowieka, która miała przychylnie patrzeć na to, co dzieje się w Maroku i Katarze. Sam Parlament Europejski ma podjąć działania antykorupcyjne. Wśród rozwiązań proponuje się m.in. zakaz tworzenia grup bilateralnych z państwami spoza Unii Europejskiej. W te chętnie wchodziłby agenci ze służb z Bliskiego Wschodu. Problem nie ominął też Polski. Jak ujawnia „Gazeta Polska”, ślady Marokańczyków, którzy korumpowali europejskich polityków, sięgają również naszego kraju. Lobbyści, którzy dziś są na cenzurowanym w całej UE, aktywnie działali również w polskim Senacie i nawiązywali współpracę z polskimi senatorami opozycji.

KONDOLENCJE

Panu Zbigniewowi Lesieniowi

aktorowi cenionemu za role w serialach Telewizji Polskiej: „Pogranicze w ogniu”, „Komisarz Alex”, „Ojciec Mateusz”, „Na dobre i na złe” oraz w spektaklach Teatru Telewizji „Afera mińska” i „Operacja Reszka”

reżyserowi spektakli Teatru Telewizji m.in. „Cud biednych ludzi” i „Kordian”

Panu Michałowi Lesieniowi-Głowackiemu

reżyserowi teatralnemu, aktorowi znanemu z ról w serialach TVP „Lokatorzy”, „Ranczo”, „Ojciec Mateusz”, „Leśniczówka”

z powodu śmierci

Ś.P.



ŻONY I MAMY

składam

wyrazy głębokiego współczucia

Prezes Zarządu Telewizji Polskiej S.A.

KONDOLENCJE

Panu

dr. Krzysztofowi Wojciechowskiemu

Doradcy Zarządu Telewizji Polskiej

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Ś.P.



TATY

składa

Prezes Zarządu Telewizji Polskiej S.A.



SĘDZIOWSKA BEZKARNOŚĆ

NADZWYCZAJNA KASTA \ Sędzia Waldemar M., który pozostaje bezkarny w sprawie jazdy po alkoholu, przechodzi w stan spoczynku, co oznacza zwiększenie jego dochodów, ponieważ dotychczas był zawieszony. M. nie pojawiał się przed sądem, przedkładając zwolnienia lekarskie.



WYŚLIJ SWÓJ PROTEST PRZECIWKO WPROWADZANIU CENZURY PRZEZ TVN!

Jeśli nie zgadzasz się na cenzurę, której wprowadzenia przez sąd domaga się stacja TVN, nie bądź bierny! Zalejmy naszymi protestami polskie, europejskie i światowe instytucje zajmujące się kwestią wolności słowa i praw człowieka. Znajdujący się na dole tekst (anglojęzyczna wersja dostępna jest na portalu Niezależna.pl) wyślij do wymienionych poniżej instytucji oraz do Twoich przedstawicieli w polskim Sejmie i Senacie oraz Parlamencie Europejskim.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji
Wydział ds. Skarg i Wniosków
ul. Jana III Sobieskiego 101
00-763 Warszawa
e-mail: skargi@krrit.gov.pl

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów
pl. Powstańców Warszawy 1
00-950 Warszawa
uokik@uokik.gov.pl

Rada Unii Europejskiej
Rue de la Loi / Wetstraat 175
1048 Bruxelles/Brussel, Belgia
press.centre@consilium.europa.eu

Ambasada USA
Aleje Ujazdowskie 29/31
00-540 Warszawa
e-mail: warsawmedia@state.gov

Warner Bros. Discovery, Inc.
230 Park Avenue South
New York, NY 10003
USA

Warner Bros. Discovery
e-mail: discovery_internal_communications@discovery.com
Internal_Audit@discovery.com

Helsińska Fundacja Praw Człowieka
ul. Wiejska 16
00-490 Warszawa
hfh@hfh.pl

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich
al. Solidarności 77
00-090 Warszawa
biurorzecznika@brpo.gov.pl

Stowarzyszenie Amnesty International
pl. Lelewela 8
01-624 Warszawa
rzecznik@amnesty.org.pl



„TVN kłamie”, „TVN podaje informacje, które chronią Putina”, „TVN ukrywa prawdę o katastrofie smoleńskiej”, „Publikacje TVN są zmanipulowane” – wydania zakazu wypowiedzania takich słów domaga się od sądu działająca w Polsce telewizja TVN. Ja, niżej podpisany, korzystając z przysługujących mi zgodnie art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej praw, stwierdzam, że w mojej opinii każde z powyższych zdań jest prawdziwe.

Żądanie, by sąd bez rzetelnego procesu, bez przesłuchania stron sporu i sprawiedliwego, bezstronnego wyroku, w trybie zabezpieczenia powództwa, zakazał używania tych słów pozwanemu na okres jednego roku, jest oburzającym i bezczelnym atakiem na wolność słowa. Stacja telewizyjna, założona przez ludzi związanych z komunistyczną służbą bezpieczeństwa, której założyciel miał według propozycji rzecznika zbrodniczej, wojskowej junty Wojciecha Jaruzelskiego ocieplać wizerunek katującej ludzi na ulicach formacji ZOMO, powraca tym samym do swych korzeni.

Polacy, walcząc z ludźmi takimi jak założyciele TVN, wywalczyli kosztem wielu ofiar wolność słowa w swoim kraju. Skorzystali z niej także postkomuniści z TVN, broniąc z pomocą tej telewizji interesów swojego środowiska, w tym również relatywizując winę komunistycznych zbrodniarzy i kształcąc dzieci wielu funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa na dziennikarzy. Nie nauczyli się jednak ani odrobiny, czym są wartości, którym zawdzięczają prawo swobodnego wypowiedzania się. Stacja TVN, mimo zmian właścicielskich i prób pozwania na obrońcę europejskich i zachodnich wartości, nadal zarządzana jest przez ludzi o sowieckiej mentalności.

Przypominamy więc sowieciarzom z TVN, iż w naszej cywilizacji zachodniej cenzura jest działaniem bezprawnym. Art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że: „1. Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpo-

wszechniania informacji. 2. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane”.

Europejska Konwencja Praw Człowieka w art. 10 stanowi, iż „Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe”.

Z kolei Karta Praw Podstawowych UE art. 11 określa, że: „1. Każdy ma prawo do wolności wypowiedzi, co oznacza wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. 2. Szanuje się wolność i pluralizm mediów”.

Przyjęcie do wiadomości tych zachodnich norm jest warunkiem uczestnictwa w normalnej debacie w życiu publicznym. Nie wystarczy przeфарbować się z czerwieni oraz sierpa i młota na niebiesko-żółte logo, by stać się demokratą. Wzywamy wszystkich, dla których wolność słowa jest jedną z naczelných wartości, o wyrażenie protestu w tej sprawie.

Imię i nazwisko

Zawód lub funkcja społeczna



DECYZJA PREMIERA

PIS \ Pierwsze karty w sprawie wyborczej listy PiS zostały odsłonięte. Premier Mateusz Morawiecki poinformował na antenie RMF FM, że w najbliższych wyborach parlamentarnych wystartuje ze Śląska.



fot. Wikipedia/d

IMGW ALARMUJE

OSTRZEŻENIE \ IMGW ostrzega przed wezbrzeniami wód powyżej stanów ostrzegawczych w rzekach województw: dolnośląskiego, opolskiego i lubelskiego z powodu spływania wód opadowo-roztopowych.

„TVN kłamie”; „TVN jest stacją Putina”; „TVN podaje informacje; które chronią Putina”; „TVN ukrywa prawdę o katastrofie smoleńskiej”; „Publikacje TVN są zmanipulowane” – zakazu stosowania tych określeń zażądała TVN od portalu Niezależna.pl, redaktora naczelnego Grzegorza Wierchołowskiego, TVP i Samuela Pereiry.

Jacek Liziniewicz

P rzypomnijmy, TVN postanowił pozwać portal Niezależna.pl za to, że zacytował słowa Tomasza Sakiewicza, który zarzucił dziennikarzom tego medium kłamstwo i manipulację. Roszczenia stacji mają zostać zabezpieczone. „O nakazanie zaniechania rozpowszechniania w jakikolwiek sposób i w jakiegokolwiek formie Pozwanemu 1 [Słowo Niezależne], szczególnie w serwisie internetowym Niezależna.pl, oraz Pozwanemu 2 [Grzegorz Wierchołowski] w szczególności w serwisie internetowym Niezależna.pl, w dzienniku »Gazeta Polska Codziennie« i w czasopiśmie »Gazeta Polska« (...) informacji, że: – TVN kłamie – TVN podaje informacje,

W OBRONIE NIEZALEŻNYCH MEDIÓW

Stop cenzurze



fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

które chronią Putina, – TVN ukrywa prawdę o katastrofie smoleńskiej, – publikacje TVN są zmanipulowane na okres 1 roku” – czytamy w pozwie. Co ciekawe, analogiczny pozew otrzymała TVP i redaktor naczelny portalu TVP.Info Samuel Pereira. Sprawa wywołała liczne komentarze. Przedstawiciele Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wydali specjalne oświadczenie.

„Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP stanowczo protestuje przeciwko naruszeniu zasady wolności słowa przez TVN SA poprzez skierowanie do Sądu pozwu przeciwko Grzegorzowi Wierchołowskiemu, redaktorowi naczelnemu portalu Niezależna.pl i wydawcy tego portalu spółce Słowo Niezależne za cytowanie wypowiedzi red. Tomasza Sakiewicza na te-

mat kłamstw i manipulacji telewizji TVN o katastrofie smoleńskiej. Szczególnie bulwersujące jest w tym pozwie żądanie zaniechania przez najbliższy rok rozpowszechniania w jakikolwiek sposób i w jakiegokolwiek formie informacji o manipulacjach telewizji TVN związanych z tematem katastrofy smoleńskiej, co jest przejawem zakazanej przez Konstytucję RP cenzury pre-

wencyjnej i jest skandalicznym naruszeniem zasady wolności słowa. CMWP SDP informuje, iż obejmuje tę sprawę monitoringiem i zapewnią, iż udzieli pozwany dziennikarzom i mediom wszelkiego wsparcia i pomocy prawnej” – napisała dr Jolanta Hajdasz, dyrektor CMWP SDP. Telewizja Polska uruchomiła specjalną skrzynkę mailową oraz infolinię, na które widzowie i czytelnicy mogą przekazywać swoje poparcie dla dziennikarzy.

Swoje oburzenie wyrazili również działacze opozycji demokratycznej z czasów PRL. Wobec tego brutalnego uderzenia w podstawy demokratycznego państwa domagamy się od właścicieli TVN, koncernu Discovery, wycofania się z działań o charakterze cenzorskim i, jeśli to konieczne, przeszkolenia pracowników TVN w zakresie wolności słowa i prawa do nieskrępowanej krytyki prasowej” – napisali w oświadczeniu przedstawiciele opozycji demokratycznej z czasów PRL. Pod listem w obronie portalu Niezależna.pl podpisali się m.in. Andrzej Gwiazda, Joanna Duda-Gwiazda, Krzysztof Wyszowski, Ryszard Majdzik, Stanisław Mikołajczak, Adam Macedoński i Adam Borowski.

TVN zakłada knebel

WYWIAD \ To jest absolutnie niedopuszczalne. W bardzo wielu materiałach TVN pojawiają się sformułowania mocno krytyczne wobec stacji, którą kieruję. Wyobraźmy sobie rzeczywistość, w której mamy siebie nie zauważać, nie prowadzić polemik, nie wytykać sobie nawzajem błędów. Przecież to jakaś abstrakcja. Tymczasem autorzy pozwu chcą, by tylko TVN mógł krytykować TVP, a w drugą stronę ma to być zakazane – mówi **MATEUSZ MATYSZKOWICZ**, prezes Telewizji Polskiej, w rozmowie z **PIOTREM LISIEWICZEM**.

„Kar-nawał”, czyli nawał kar – to było niegdyś hasło Pomarańczowej Alternatywy. Wraz z karnawalem roku 2023 też pojawił się nawał pozwów mających się stać karami dla mediów, które naraziły się Donaldowi Tuskowi oraz telewizji TVN. A wraz z pozwami mamy wnioski o sądowe zabezpieczenie powództwa, czyli cenzurę polegającą na zakazie rozpowszechniania niewygodnych dla nich treści. W rywalizacji na największą liczbę pozwów „GP” zazdrośnie konkuruje z TVP. Jakimi pozwami może pochwalić się firma, której jest Pan prezesem?

Faktycznie pozwów jest tak wiele, że nie ma wątpliwości, iż są one elementem zmasowanej akcji. Dwa w naszym przypadku szczególnie się

wyróżniają. Po pierwsze, próba uniemożliwienia krytykowania przez Telewizję Polską jej komercyjnej konkurencji, czyli TVN. Zabezpieczenie ma obejmować zakaz mówienia, że TVN kłamie czy też broni rosyjskich interesów. Odbieramy to jako próbę kneblowania, czyli zastopowania uzasadnionej krytyki, oczywiście w demokratycznym państwie. Drugi pozew, który chciałbym wyróżnić, to pozew Donalda Tuska przeciwko TVP oraz twórcom dokumentu „Nasz człowiek w Warszawie”. Autor tego pozwu, występujący w imieniu Donalda Tuska, twierdzi np. że nie można przywoływać wypowiedzi

Tuska z czasów tzw. resetu z Rosją, ponieważ słowa te... straciły aktualność oraz, że film zawiera manipulację, ponieważ łączy politykę współpracy i obłaskawiania Putina przez przywódców Niemiec i Francji oraz pozostającą w tym samym nurcie politykę resetu rządu Donalda Tuska w latach 2007–2014 z wojną w Ukrainie, która, jak pamiętamy, zaczęła się w 2014 r. i eskalowała do pełnego konfliktu 24 lutego 2022 r. Tak jakbyśmy nie mieli prawa rozliczać polityka ze słów, działań i błędów popełnianych wcześniej, nawet jeżeli przynoszą skutki współcześnie. To jest kuriozum, według którego polityk ma być wyłącznie sługą czasu, w którym żyje, choć i tu co do konsekwencji autora pozwu można mieć wątpliwości, ponieważ początek wojny w Ukrainie to pierwsze miesiące 2014 r., a koniec rządu Donalda Tuska to wrzesień tego roku. My domagamy się od polityka dalekowzroczności, zdolności przewidywania konsekwencji własnych działań i jednocześnie zapewnienia swobody dyskursu publicznego, wolności słowa i pra-

wa do rzetelnego informowania obywateli o działaniach tego polityka i ich skutkach, bez jakichkolwiek prób kneblowania ust lub utrudniania pracy dziennikarzom. Chcielibyśmy – i myślę, że to jest oczekiwanie Polaków, ponad podziałami – żeby na czele państwa polskiego stali politycy, którzy potrafią właściwie zdiagnozować rzeczywistość i dokonywać takich wyborów geopolitycznych, które będą służyły bezpieczeństwu i niepodległości państwa polskiego.

Wyobraźmy sobie, że sąd zabrania naszym redakcjom informowania, że TVN kłamie albo manipuluje. A co ze sformułowaniami, że TVN oszczędnie gospodaruje prawdą albo że jak... coś tam? Mam wrażenie, że poruszamy się w oparach absurdu.

Gdy chodzi o pozew Tusk kontra TVP, to lider PO w pozwie domaga się zablokowania emisji filmu „Nasz człowiek w Warszawie”. To oznaczałoby, że film ma zostać zaarrestowany na półce i że w przyszłości widzowie go nie zobaczą nawet wówczas, gdy historycy przesądzą, że błędna polityka obłaskawiania Putina była jedną

z przyczyn wojny w Ukrainie. Warto przy tym zaznaczyć – a wiedzą o tym przecież miliony widzów, którzy obejrzeni ten film – że jednym z jego głównych motywów jest pokazanie zbrodniczego oblicza imperialnej Rosji i jej przywódcy Władimira Putina. Jak w tym kontekście powinniśmy ocenić żądanie Donalda Tuska? Jak taki ewentualny wyrok zakazujący rozpowszechniania filmu wykorzysta kremlowska propaganda?

Za komuny na takie filmy mówiono „półkowniki”.

No bo to przypomina rzeczywistość z minionej epoki, obyczaje sprzed 1989 r. To jest absolutnie niedopuszczalne. W bardzo wielu materiałach TVN pojawiają się sformułowania mocno krytyczne wobec stacji, którą kieruję. Wyobraźmy sobie rzeczywistość, w której mamy siebie nie zauważać, nie prowadzić polemik, nie wytykać sobie nawzajem błędów. Przecież to jakaś abstrakcja. Tymczasem autorzy pozwu chcą, by tylko TVN mógł krytykować TVP, a w drugą stronę ma to być zakazane.



fot. mat. pras./d

WOJNA ROSYJSKO-UKRAIŃSKA \ Wielka Brytania ma zamiar przekazać w najbliższym czasie Siłom Zbrojnym Ukrainy 14 czołgów Challenger 2, a także ok. 30 samobieżnych armatohaubic AS90 – poinformowało w weekend biuro brytyjskiego premiera Rishiego Sunaka.

GEOPOLITYKA \ Dyplomatyczna podróż premiera Kishidy

Japonia podporą dla Zachodu przeciw Chinom i Rosji

Zaraz po tym, jak Japonia ogłosiła największe od czasów II wojny światowej wydatki na armię, premier Kraju Kwitnącej Wiśni Fumio Kishida udał się w podróż do krajów grupy G7. Przekaz Kishidy podczas tej wizyty był jasny: Tokio chce zwiększonej współpracy militarnej ze swoimi zachodnimi sojusznikami, by wspólnie stawić czoła rosnącym zagrożeniom ze strony Chin i Rosji.

Hanna Shen

W grudniu ub.r. Tokio ogłosiło plany podwojenia wydatków na obronność. Tym samym Japonia ma szansę stać się trzecią światową potęgą militarną, po USA i Chinach. Nowa strategia bezpieczeństwa narodowego Japonii mówi o tym, że największym wyzwaniem strategicznym dla kraju są Chiny i ich rosnąca potęga militarna.

Kraj Kwitnącej Wiśni zasadniczo zmienił też nastawienie do Rosji. Jeszcze 2013 r. Japonia postrzegała Moskwę jako potencjalnego gracza na rzecz pokoju i stabilności w regionie Azji i Pacyfiku i wzywała do „współpracy z Rosją we wszystkich dziedzinach”. Dziś dla Japonii Rosja to „najbardziej znaczące i bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa w regionie europejskim”, a działania Kremla wokół Japonii i współpraca z Chinami budzą „poważne obawy dotyczące bezpieczeństwa”.

O tym, że Japonia chce stawić czoła zagrożeniom opisanym w jej Strategii bezpieczeństwa narodowego,



Premier Fumio Kishida i prezydent Joe Biden: sojusz Japonii i USA nigdy nie był silniejszy | fot. JONATHAN ERNST/Reuters/Forum

świadczą nie tylko jej plany wzmocnienia obronności, lecz także zeszlętygodniowa wizyta premiera Kishidy we Włoszech, Francji, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i USA, czyli w krajach, które są członkami grupy G7. W maju br. Japonia będzie gospodarzem spotkania liderów tej grupy.

Na konferencji prasowej w Rzymie Kishida i premier Włoch Giorgia Meloni ogłosili, że Japonia i Włochy zdecydowały się na podniesienie wzajemnych relacji do rangi strategicznego partnerstwa, co oznacza „zacieśnienie kontaktów na każdym szcze-

blu”. Tokio i Rzym planują też dalsze dwustronne rozmowy w celu wzmocnienia bezpieczeństwa i współpracy obronnej. Kishida stwierdził, że rosyjska inwazja na Ukrainę „to nie tylko problem, który dotyczy Europy. Stawką jest również porządek międzynarodowy obejmujący Indo-Pacyfik”. We Francji japoński przywódca mówił o konieczności „jedności w grupie G7 w celu utrzymania i wzmocnienia potężnych sankcji wobec Rosji i wsparcia dla Ukrainy”.

W Londynie Kishida i premier Wielkiej Brytanii Ri-

shi Sunak podpisali porozumienie obronne zakładające m.in., że oba kraje rozmieszczą siły partnera na swoim terytorium oraz że będą prowadziły wspólne ćwiczenia wojskowe i wymiany kadr oraz doświadczeń. Nowa umowa jest określana jako sukces Tokio w działaniach na rzecz wzmocnienia sojuszu w obliczu wyzwań stawianych przez Chiny.

Przed szczytem Biden-Kishida w Waszyngtonie, podczas rozmów ministrów obrony i spraw zagranicznych USA i Japonii, ustalono, że USA wzmocnią swój pułk piechoty

morskiej na Okinawie. Nowa jednostka będzie przystosowana do szybkiego reagowania i odstraszenia Chin, m.in. za pomocą dodatkowych zdolności rozpoznawczych i wywiadowczych oraz rakiet przeciwookrętowych.

Prezydent USA Joe Biden, przyjmując Kishidę w Białym Domu, wyraził zadowolenie wobec japońskich planów podniesienia zdolności obronnych. „Ta inwestycja wzmocni bezpieczeństwo w całym rejonie Indo-Pacyfiku i poza nim oraz zmodernizuje relacje USA-Japonia w XXI w.” – napisano w oświadczeniu wydanym przez Białą Dom po spotkaniu Biden-Kishida. Obaj przywódcy stwierdzili, że „sojusz Japonii i USA nigdy nie był silniejszy”, zadeklarowali sprzeciw wobec jednostronnego, siłowego naruszania statusu quo w sprawie Tajwanu i prowokacji ze strony Korei Północnej oraz kontynuację polityki sankcji wobec Rosji i wspierania Ukrainy. Prezydent USA potwierdził „niezachwiane” zobowiązania sojusznicze Waszyngtonu wobec Japonii, dodając, że odnoszą się one również do wysp Senkaku, które są przedmiotem sporu pomiędzy Tokio a Pekinem.

Dzisiaj ma się rozpocząć proces Poczobuta

REŻIM NA BIAŁORUSI \ Dzisiaj w Grodnie ma się zacząć proces polsko-białoruskiego dziennikarza Andrzeja Poczobuta. Został on aresztowany 650 dni temu. Każda decyzja sądowa na Białorusi jest podejmowana telefonicznie – zauważa Aleś Zarembiuk, prezes Fundacji „Dom Białoruski” w Warszawie.

Poczobut był członkiem zarządu zdelegalizowanego przez reżim Łukaszenki Związku Polaków na Białorusi. Aresztowano go 25 marca 2021 r. Został oskarżony o „podżeganie do nienawiści” i „rehabilitację nazizmu” – za stwierdzenie, że 17 września 1939 r. doszło do sowieckiej agresji na Polskę, a także za wzywanie do wprowadzenia sankcji na Białoruś. W październiku ub.r. wpisano go ponadto na białoruską „listę terrorystów”.

Poczobut nadal przebywa w areszcie w Grodnie, a rozpoczęcie jego procesu było już kilkakrotnie przekładane – początkowo miał ruszyć 28 listopada 2022 r., a potem przeniesiono go na 9 stycznia. Kilka dni temu ogłoszono, że proces zacznie się 16 stycznia. Nie wiadomo, czy nie zostanie przełożony po raz kolejny.

W zeszły poniedziałek wiceminister spraw zagranicznych RP Paweł Jabłoński powiedział na antenie Polskiego Radia, że polski rząd

każdego dnia działa na rzecz uwolnienia Poczobuta i innych więźniów politycznych więzionych przez reżim w Mińsku. Szef Biura Polityki Międzynarodowej (BPM) w Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz powiedział w piątek, że o jego zwolnienie stara się także prezydent Andrzej Duda. Przydacz zauważył, że ostatecznie decyzję o jego dalszym losie podejmie Łukaszenka, który „jest trudnym partnerem do jakichkolwiek kontaktów, a co dopiero rozmów”. Szef

BPM podkreślił, że ta sprawa „jest dla nas absolutnym priorytetem”.

Aleś Zarembiuk powiedział „Codziennej”, że na Białorusi „nie ma żadnego niezależnego sądownictwa jak w Polsce i każda decyzja sądowa jest podejmowana telefonicznie”. Jego zdaniem przekładanie procesu Poczobuta może świadczyć o tym, że trwają zakulisowe negocjacje. – Jeżeli udało się, podczas jakichś tajnych negocjacji, umówić się z Warszawą, z Zachodem,

żeby Andrzej został uniewinniony, no to będzie uniewinniony – twierdzi Zarembiuk. – Ale jeżeli się nie udało, to może dostać bardzo duży wyrok.

Jego zdaniem możliwe jest też, że reżim go skaze, ale dostanie niski wyrok, np. dwa lata w zawieszeniu lub areszt domowy. – I to też może być takim ustępstwem ze strony Łukaszenki – komentuje Zarembiuk.

Wiktor Młynarz
Albicla.com/WiktorMlynarz



KATASTROFA LOTNICZA W NEPALU

AZJA \ W niedzielę we wschodnim Nepalu rozbił się samolot, na którego pokładzie znajdowały się 72 osoby. Mimo że maszyna rozpadła się na kawałki, katastrofę mogło przeżyć kilka osób.

fot. Twitter/d



fot. Facebook/d

STATUA MATKI BOŻEJ NA CENZUROWANYM

FRANCJA \ Sąd nakazał władzom usunięcie figury Matki Bożej na wyspie Île de Ré (Zatoka Biskajska) ze względu na naruszenie ustawy o rozdziale Kościoła od państwa z 1905 r.

ROSYJSKA AGRESJA \ Ukraina czeka na patrioty

Bandycki nalot rakietowy na Dniepr

W sobotę Rosjanie przeprowadzili dwie fale ataków rakietowych na ukraińską infrastrukturę krytyczną i budynki mieszkaniowe. – Grozę i przeobrażenie budzi skierowanie przez Rosję pocisków na dzielnicę mieszkaniową. Agresor chce zastraszyć i zdeorganizować życie w tym dużym ośrodku przemysłowym – zauważa korespondent Strefy Wolnego Słowa na Ukrainie Witold Newelicz.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Pięć bombowców dalekiego zasięgu Tu-22M3 Sił Powietrzno-Kosmicznych Federacji Rosyjskiej wystrzeliło w sobotę pociski manewrujące Ch-22. Jedna z tych rakiet trafiła w blok mieszkalny w Dnieprze. W wyniku tego uderzenia zginęło co najmniej 25 osób, zaś kilkadziesiąt zostało rannych. Służby nadal wydobywają z ruin kolejne osoby.

Miasto Dniepr to potężny ośrodek przemysłowy, z którego część zakładów obecnie pracuje na rzecz ukraińskiej obronności. – Celem rosyjskich uderzeń na bloki mieszkalne jest wystraszenie ludzi, złamanie morale oraz zdeorganizowanie pracy tego zagłębia przemysłowego. Chcą wywołać taki skutek jak w Char-

kowie wiele miesięcy temu, gdzie uciążliwe ataki doprowadziły do dezorganizacji życia w tym mieście – przypomina Witold Newelicz.

Siły Zbrojne Ukrainy nie dysponują bronią zdolną do zestrzelenia pocisków Ch-22. – Od początku rosyjskiej agresji wojskowej na terytorium Ukrainy wystrzelono ponad 210 pocisków tego typu. Ani jeden nie został zestrzelony przez obronę przeciwlotniczą – przypomniawszy dowódca Sił Powietrznych Ukrainy Mykoła Ołeszczuk. Zdaniem korespondenta SWS to dlatego tak ważne są szybkie dostawy systemów obrony powietrznej Patriot.

Brytyjski dziennik „Financial Times” informował niedawno o tym, że w walkach o Bachmut, a także w okolicznych miejscowościach zlikwidowanych zostało nawet 4 tys. najemników z Grupy Wagne-



Rośnie bilans ofiar rosyjskiego ataku na blok mieszkalny w Dnieprze

fot. Twitter/d

ra zaś 10 tys. zostało rannych. Szacowana liczebność tej prywatnej grupy wojskowej wynosi ok. 50 tys. najemników.

– Dla nich śmierć 4 tys. najemników to nie jest coś, co może złamać kręgosłup tej formacji. Na pewno formacja Jewgienija Prigożyna jest skuteczniejsza niż większość jednostek regularnej armii rosyjskiej i lepiej zmotywowana. Zdobyli jesienią m.in. Wuhłedar, obecnie zaś szturmują zachodnią część Sołedaru i próbują zająć Bachmut – mówi korespondent SWS.

Mobilizacja oraz szkolenie rosyjskich poborowych trwa od października ub.r. Można się spodziewać, że od 100 do 200 tys. rezerwistów ma już przydziały. – Te jednostki są formowane i wyposażane w sprzęt wojskowy. Widzimy, że Rosjanie przygotowują się na długotrwałą wojnę – uważa korespondent SWS.

Generał coraz bliżej prezydentury

CZECHY \ Były szef sztabu generalnego i Komitetu Wojskowego NATO Petr Pavel wygrał I turę wyborów prezydenckich i za niecałe dwa tygodnie będzie walczył o prezydenturę z liderem ANO 2011 Andrejem Babišem. Obserwatorzy spodziewają się zaostrzenia retoryki i bardziej wyrazistej kampanii.

Kiedy w sobotę wieczorem Czeski Urząd Statystyczny podał wyniki głosowania z niemal 100 proc. komisji wyborczych, okazało się, że zwycięzcą dwudniowego plebiscytu został gen. Petr Pavel, który zdobył 35,34 proc. głosów. Wynik był zaskoczeniem dla b. premiera Andreja Babiša, który prowadził w walce o prezydenturę od początku liczenia głosów. Po podliczeniu głosów z lokali wyborczych w dużych miastach stwierdzono jednak, że kandydaturę lidera ANO 2011 poparło 35,05 proc. głosujących. Za 10 dni Czesi pójść do urn, aby wyłonić następcę Miloša Zemana.

Z udziałem w wyborach pojechała się była rektor Uniwersytetu im. Gregora Mendla w Brnie Danuše Nerudová, która na kilka dni przed wyborami odnotowywała poparcie zbliżone do Pavla i Babiša.

Ostatecznie Nerudová otrzymała dwa i pół razy mniej głosów i zajęła trzecie miejsce z wynikiem niespełna 14 proc. Na kolejnych pozycjach znaleźli się: były kanclerz prezydenta Václava Havla Pavel Fischer (6,5 proc.), kandydat ruchu Wolność i Demokracja Bezpośrednia (SPD) Jaroslav Bašta (4,5 proc.) oraz senator Marek Hilšer (2,6 proc.).

Krótko po ogłoszeniu wyników Nerudová, Fischer i Hilšer zadeklarowali poparcie dla Pavla. Czeskie media zauważają, że wspólnie politycy osiągnęli ponad 23 proc. głosów, więc ich wsparcie może przesądzić o wygranej wojskowego. Ponadto według ubiegłotygodniowych sondaży Babiš wyraźnie przegrałby potencjalny pojedynek zarówno z Pavlem, jak i Nerudová. Do spadku popularności byłego premie-

ra przyczyniły się oskarżenia o nadużycia finansowe.

Komentatorzy oceniają, że dotychczasowa kampania wyborcza była wyważona. – W tych wyborach chodzi o to, jak przywrócić godność temu urzędowi i jak ułożyć w naszym kraju tok normalnej komunikacji oraz starać się osiągnąć rezultaty nie przez konfrontację, ale przez współpracę – tłumaczył przed głosowaniem emerytowany generał. Wojskowy stanął do wyborów z hasłem „Przywróćmy Czechom porządek i spokój”, a jego sympatycy podkreślają zasługi Pavla w misji pokojowej UNPROFOR w byłej Jugosławii w 1993 r., jego służbę w Europejskim Dowództwie Naczelnym oraz doświadczenie w Kwaterze Głównej NATO w Holandii.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Tysiące Chińczyków zmarło na COVID-19

PANDEMIA \ Chińscy komuniści ujawnili, że od grudnia na COVID-19 zmarło niemal 60 tys. osób. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaapelowała do władz ChRL, aby regularnie informowano ją o postępach epidemii.

Chiny do niedawna prowadziły politykę „zero COVID-19”. Chciano pokonać pandemię przez radykalne lockdowny i kwarantanny. Pozwoliło to na znaczne ograniczenie liczby zgonów – przynajmniej według oficjalnych statystyk – ale miało bardzo negatywny wpływ na gospodarkę i wywołało potężne niezadowolenie społeczne. Na początku grudnia komuniści zdecydowali się więc na zmianę strategii i natychmiastowe zniesienie większości restrykcji.

To z kolei spowodowało gigantyczną falę nowych infekcji. Eksperci podejrzewają, że winne temu było to, że chińskie szczepionki są mniej skuteczne od zachodnich, wyszczerpienie wśród seniorów jest relatywnie niskie, a społeczeństwo z powodu wcześniejszych restrykcji nie nabrało naturalnej odporności. Chińczycy

szybko ograniczyli podawanie statystyk pandemicznych do wiadomości publicznej. Dopiero w sobotę ujawnili, że od początku znoszenia restrykcji chiński koronawirus zabił niemal 60 tys. osób.

WHO napisała w oświadczeniu, że te informacje „pозwoła na lepsze zrozumienie sytuacji pandemicznej”. Zaapelowała także do Pekinu o to, aby „nadal dzielić się takimi szczegółowymi informacjami z nami i z opinią publiczną”, i poinformowała, że dyrektor generalny WHO rozmawiał już w tej sprawie z chińskim ministrem zdrowia.

Jednocześnie chińska Narodowa Agencja Zdrowia przyznała, że te dane dotyczą wyłącznie zgonów w szpitalach, więc faktyczna liczba ofiar śmiertelnych pandemii może być wyższa.

(wm)

NATO \ Air Shielding przykładem współpracy Sojuszu

Holenderskie F-35 będą latać z Malborka

Królewskie Holenderskie Siły Powietrzne przygotowują się do rozmieszczenia na terytorium Polski ośmiu myśliwców wielozadaniowych F-35A w celu wsparcia misji NATO Air Shielding. – Zapewniamy naszych sojuszników o wsparciu i demonstrujemy nasze zaangażowanie w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego – oznajmił podpułkownik Guido Schols, dowódca holenderskiego kontyngentu.



fot. NAF/d

Paweł Kryszczak

Osiem myśliwców F-35 Królewskich Holenderskich Sił Powietrznych (Koninklijke Luchtmacht – Klu) zostanie rozmieszczonych w lutym i marcu w Malborku i w ten sposób dołączą do misji NATO Air Shielding mającej na celu wzmocnienie bezpieczeństwa wzdłuż wschodniej flanki Sojuszu

Północnoatlantyckiego. Cztery samoloty zaangażowane zostaną w działania Air Policing, zaś pozostałe cztery myśliwce mają brać udział w szkoleniach oraz ćwiczeniach z sojusznikami i być w gotowości do wzmocnienia misji obronnej, gdy zajdzie taka potrzeba.

– Dzięki tym ośmiu nowoczesnym samolotom myśliwskim Holandia uczestniczy w misjach NATO Air Poli-

cing i Air Shielding, odstraśzając i jeśli to konieczne, broniąc terytoriów Sojuszu w regionie Morza Bałtyckiego – powiedział podpułkownik Guido Schols, dowódca holenderskiego kontyngentu, który będzie stacjonował w Malborku.

Pogarszająca się sytuacja bezpieczeństwa w regionie Europy Środkowo-Wschodniej w związku z rosyjską agresją na Ukrainę wymu-

siła na państwach członkowskich NATO wprowadzenie misji Air Shielding, która zastąpiła w ubiegłym roku misję Air Policing. Celem Air Shielding jest zapewnienie ochrony wschodniej flanki Sojuszu – od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne w coraz bardziej złożonym i zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa. Warto zauważyć, że ochrona integralno-

ści suwerennej przestrzeni powietrznej członków Sojuszu jest stałym zadaniem w czasie pokoju, przyczyniającym się do zbiorowej obrony NATO.

Holandia regularnie wysyła kontyngenty w ramach działań na rzecz ochrony suwerennej przestrzeni powietrznej państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego. W ramach NATO Air Policing holenderskie myśliwce wielozadaniowe F-16 operowały w krajach bałtyckich w 2005 oraz 2017 r. Z kolei w Malborku kontyngent pilotów holenderskich z myśliwcami wielozadaniowymi F-16 stacjonował już w roku 2014. Na południowo-wschodniej flance NATO Królewskie Holenderskie Siły Powietrzne oddelegowały w grudniu na dwa miesiące kilka myśliwców F-35A, które operowały z Bułgarii.

Obecnie Polska i Francja oddelegowały do misji Air Shielding myśliwce F-16 z 32 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku i Dassault Rafale z miejscowości Szawle na Litwie. Z kolei Niemcy operują swoimi myśliwcami wielozadaniowymi Eurofighter Typhoon z estońskiej bazy lotniczej Ämari.

(źródło: AIRCOM)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Przetarg na sprzedaż nieruchomości (zorganizowanej części przedsiębiorstwa)
Dom Wczasowy „Jawor”, 43-450 Ustroń, ul. Wczasowa 51

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. z siedzibą w Puławach zaprasza do złożenia ofert w postępowaniu prowadzonym w trybie przetargu pisemnego na sprzedaż nieruchomości (zorganizowanej części przedsiębiorstwa) Dom Wczasowy „Jawor”, 43-450 Ustroń, ul. Wczasowa 51.

Nieruchomości budynkowe zabudowane obiektami oraz ruchomościami stanowiącymi Dom Wczasowy „Jawor”, opisane w ewidencji gruntów działka nr 4086/45 o pow. 13 871 m² oraz działka 4086/57 o powierzchni 386 m², dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Cieszynie prowadzi księgę wieczystą.

Nieruchomość budynkowa o powierzchni użytkowej 3034,7 m² składa się z dwóch budynków połączonych ze sobą przewiązką – 4 kondygnacje, komunikację pionową zapewniają schody. W budynku zlokalizowane są: recepcja, kawiarnia, restauracja, sala konferencyjna, pokoje gościnne z węzłem sanitarnym, pomieszczenia administracyjne, pomieszczenia magazynowe, zaplecze kuchenne z wyposażeniem. Obiekt dysponuje 139 miejscami noclegowymi w 63 pokojach gościnnych o różnym standardzie.

Ze szczegółowym opisem oraz ze Specyfikacją Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) można zapoznać się na stronie internetowej: <https://pulawy.grupaazoty.com/przetargi-i-ogloszenia/sprzedaz-nieruchomosci-zorganizowanej-czesci-przedsiębiorstwa-dom-wczasowy-jawor-2>

Ofertę należy przesłać/dostarczyć złożyć w wersji papierowej na adres:
GRUPA AZOTY Zakłady Azotowe „Puławy” Spółka Akcyjna
GŁ. SPEC. DS. ZARZĄDZANIA INFRASTRUKTURĄ - WG
Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13, 24-110 Puławy
w terminie do dnia 23.01.2023 r. do godziny 12:00

NEKROLOG

Msza Święta
w intencji duszy



Jadwigi Kaczyńskiej

w dziesiątą rocznicę śmierci odbędzie się
17 stycznia 2023, o godzinie 19:00
w Kościele Świętego Krzyża w Warszawie
ul. Krakowskie Przedmieście 3



W 2022 R. ZUŻYCIE GAZU W POLSCE SPADŁO O OK. 16–17 PROC.

OSZCZĘDNOŚCI \ Według wstępnych szacunków zużycie gazu ziemnego w 2022 r. mogło spaść o ok. 16–17 proc. w stosunku do roku poprzedniego – przekazał resort klimatu i środowiska. Podkreślono, że system jest przygotowany na najmroźniejszą zimę, a ryzyka wprowadzenia ograniczeń w poborze gazu na dziś nie ma.

RATING \ Fitch ocenił polską gospodarkę jako stabilną

Będziemy na plusie, widmo recesji się oddala

Agencja Fitch podtrzymała ocenę gospodarki Polski na poziomie A minus, z perspektywą stabilną. Oceniała, że gospodarka pozostanie odporna na zewnętrzne szoki oraz wyzwania makroekonomiczne. Natomiast ryzyko zakłócenia w dostawach węgla oraz gazu tej i kolejnej zimy jest stosunkowo niewielkie.

Lucyna Piwowarska

Mimo kryzysu energetycznego i wojny na Ukrainie polska gospodarka jest stabilna – oceniła agencja Fitch. Jest zdyspersyfikowana, ma mocne ramy makroekonomiczne – zakotwiczone w członkostwie w UE oraz nieco niższy poziom długu publicznego niż kraje z koszyka ratingowego. Polska gospodarka pozostanie odporna na zewnętrzne szoki oraz wyzwania makroekonomiczne, również ze względu na deklarowane, jak i dotychczasowe solidne osiągnięcia fiskalne oraz poprawę bilansu zewnętrznego. Agencja uznała, że udane starania Polski o dywersyfikację źródeł dostaw energii oznaczają, że ryzyko związane z gazem lub zakłóceniami w dostawach węgla tej i kolejnej zimy jest stosunkowo niewielkie.

Fitch prognozuje, że wzrost gospodarczy spadnie z szacowanych wcześniej



Według agencji Fitch inflacja – po osiągnięciu szczytu w I kwartale – powinna stopniowo spadać, zbliżając się do poziomu jednocyfrowego pod koniec br. | fot. AdobeStock/d

5,7 proc. w roku 2022 do 1,1 proc. w 2023 r. z powodu spowolnienia aktywności gospodarczej u głównych partnerów handlowych Polski oraz spowolnienia popytu krajowego. Agencja przewiduje, że gospodarka ożywi

się w roku 2024 i wzrośnie wówczas o 2,6 proc.

Komentując rating, Magdalena Rzeczkowska, minister finansów, podkreśliła, że agencja Fitch jako pierwsza w tym roku dokonała przeglądu ratingu Polski i kolejny

raz utrzymała wysoką ocenę ratingową. Minister przypomniała prognozy resortu, że w bieżącym roku oczekiwane jest spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego, ale pozostanie ono dodatnie. Oczekiwana jest także je-

go poprawa w 2024 r. Inflacja natomiast po osiągnięciu szczytu w I kwartale powinna stopniowo spadać, zbliżając się do poziomu jednocyfrowego pod koniec bieżącego roku. Prognozy agencji Fitch są zatem zgodne z szacunkami Ministerstwa Finansów.

Już od dłuższego czasu szefowie resortu finansów zapewniają niedowiarków, że polska gospodarka jest stabilna, a mówienie, że może zbankrutować, jest kompletną bzdurą. – Mamy wysokie, stabilne ratingi, mamy niski poziom długu w stosunku do innych państw europejskich, mamy potrzeby pożyczkowe na ten rok zrealizowane już prawie w połowie – 44 proc. i mamy spokojnie 118 mld zł płynności na kontach. Nie ma tego typu ryzyka. Sytuacja jest stabilna, ale tych wyzwań przed nami jest tak dużo i te sytuacje w różnych państwach, które miały miejsce w ostatnim czasie, pokazują, że trzeba być tu bardzo ostrożnym – mówił wiceminister Artur Soboń.

Ceny paliw ustabilizowane

TANKOWANIE \ Za nami wyjątkowo drogi rok na stacjach paliw. Wszystko wskazuje jednak, że będzie lepiej. Uniknęliśmy sytuacji węgierskiej paniki i gwałtownego wzrostu cen na stacjach, Polska ma obecnie jedne z najniższych cen paliw w Unii Europejskiej, i z każdym rokiem za przeciętne wynagrodzenie możemy kupić więcej benzyny czy diesla.

Średnie ceny paliw na stacjach PKN Orlen w 2012 r. wynosiły 5,71 zł wobec 6,69 zł w ub.r. W tym czasie płaca minimalna w naszym kraju została podniesiona przez rząd do 3010 zł (10 lat temu było to 1500 zł). W bieżącym roku za pensję minimalną można więc kupić więcej paliwa – 449 litrów benzyny E95 – niż w 2012 r.: 263 litry – wynika z grafiki, przedstawiającej ceny paliw w stosunku do zarobków w Polsce, którą opublikował na Twitterze prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.

„Rozumiemy trudną sytuację kierowców i pomimo wymagającego otoczenia makro robimy wszystko, żeby utrzymać stabilne ceny paliw w Polsce. Dziś za pensję minimalną można kupić dwa razy więcej benzyny niż 10 lat temu, a ceny paliw w Polsce są najniższe w całej UE” – napisał Obajtek. Zapowiedział też, że koncern chce wykorzystać korzyści wynikające z połączenia PGNiG z Lotosem. – Wykorzystamy efekty synergii zrealizowanych fuzji, by zmiany jak najmniej

odczuli kierowcy. Już robimy wszystko, aby utrzymać stabilne ceny paliw w Polsce, i cały czas są one jednymi z najniższych w całej UE – podkreślił Obajtek.

Dzięki działaniom koncernu nie doszło w Polsce do sytuacji jak na Węgrzech, gdzie wybuchła panika na wieść o zmianach cen. Zniesiono tam limity cenowe na paliwo i na stacjach zamiast 480 forintów (ok. 5,50 zł) za litr średnia cena podskoczyła z dnia na dzień do 641 forintów (ok. 7,40 zł) za litr benzyny i 699 forintów

za litr oleju napędowego (ok. 8 zł). Na kilka dni przed tą zmianą media pokazywały zdjęcia kolejek przed stacjami oraz stacji, gdzie brakuje benzyny. Jednocześnie koncern naftowo-gazowy MOL informował o „krytycznej sytuacji” oraz zagrożeniu bezpieczeństwa dostaw paliw. – Moce MOL nie są w stanie zaspokoić popytu na węgierskim rynku, około 30 proc. paliw musi być importowane – tłumaczył w Radiu Kossuth członek zarządu MOL György Bacsa. – Popyt na benzynę w minionym tygodniu był dwukrotnie wyższy niż w ubiegłym roku, zaś na olej napędowy – półtora razy większy. Około 70 naszych stacji, jedna czwarta całej sieci, było całkowicie suchych – podkreślał Bacsa.

W Polsce nie doszło do sytuacji ogromnych kole-

jek przed stacjami paliw po podniesieniu stawki podatku VAT, jednak niewielkie podwyżki są w najbliższym czasie nieuchronne. – W pierwszym tygodniu ferii na stacje mogą wrócić kilkugroszowe podwyżki – przewidują analitycy Refleksu. W przypadku benzyny i diesla to będzie efekt wzrostu cen hurtowych od 13 stycznia i ewentualnych dalszych podwyżek – wyjaśnili. Z danych Refleksu wynika, że ceny paliw na większości stacji w minionym tygodniu podlegały nieznacznym wahaniom, a tam, gdzie zmiany zostały wprowadzone, oznaczały obniżki cen benzyny i oleju napędowego.

Reflex podał też, że w skali tygodnia ropa Brent podróżowała ponad 5 dol. za baryłkę.

(MAU, p. woz.)



fot. Twitter/d

NIEMCY OTWIERAJĄ DRUGI TERMINAL LNG

GAZ \ W Lublinie w Meklemburgii-Pomorzu Przednim w sobotę oficjalnie, z udziałem kanclerza Olafa Scholza, rozpoczął pracę drugi w Niemczech terminal skroplonego gazu ziemnego. Pierwszy niemiecki terminal LNG działa w Wilhelmshaven w Dolnej Saksonii.

OGŁOSZENIE PŁATNE



Ogłoszenie Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o możliwości składania wniosków o przyznanie pomocy na operacje typu „Modernizacja gospodarstw rolnych” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 w obszarze nawadniania w gospodarstwie, w terminie od dnia 31 stycznia 2023 r. do dnia 1 marca 2023 r.

Warunki i tryb przyznawania pomocy, w tym szczegółowe informacje o prawach i obowiązkach beneficjentów, określa rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 21 sierpnia 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania oraz wypłaty pomocy finansowej na operacje typu „Modernizacja gospodarstw rolnych” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (Dz. U. z 2021 poz. 2101 oraz z 2022 r. poz. 2653), zwane dalej „rozporządzeniem wykonawczym”.

W przypadku operacji w obszarze nawadniania w gospodarstwie, pomoc jest przyznawana jeżeli inwestycja objęta tą operacją spełnia warunki określone w art. 46 ust. 1–4, ust. 5 akapit pierwszy i ust. 6 akapit pierwszy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1305/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) i uchylającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1698/2005 (Dz. Urz. UE L 347 z 20.12.2013, str. 487, z późn. zm.), (dalej: rozporządzenie nr 1305/2013), z tym że współczynnik potencjalnej oszczędności wody, o którym mowa w art. 46 ust. 4 akapit pierwszy i ust. 6 akapit pierwszy rozporządzenia nr 1305/2013, wynosi co najmniej 10%.

Pomoc przyznaje się w formie refundacji części kosztów kwalifikowalnych, do których należą m.in. koszty: wykonania ujęć wody, zakupu nowych maszyn i urządzeń wykorzystywanych do nawadniania w gospodarstwie, budowy albo zakupu elementów infrastruktury technicznej niezbędnych do nawadniania w gospodarstwie.

Wniosek o przyznanie pomocy należy wypełnić zgodnie z Instrukcją jego wypełniania.

Formularz wniosku o przyznanie pomocy oraz formularze niektórych załączników do wniosku wraz z Instrukcjami ich wypełniania udostępnione są na stronie internetowej ARiMR www.gov.pl/web/arimr

Wniosek o przyznanie pomocy składa się w Oddziale Regionalnym ARiMR właściwym ze względu na miejsce realizacji operacji. Wniosek składa się osobiście lub przez upoważnioną osobę, albo przesyłką rejestrowaną, nadaną w polskiej placówce pocztowej operatora pocztowego w rozumieniu art. 3 pkt 12 ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe (Dz. U. z 2022 r. poz. 896, 1933 i 2042) lub w placówce podmiotu zajmującego się doręczaniem korespondencji na terenie Unii Europejskiej.

Wniosek o przyznanie pomocy może być złożony również osobiście albo przez upoważnioną osobę za pośrednictwem Biura Powiatowego ARiMR, znajdującego się na obszarze właściwości miejscowej Oddziału Regionalnego właściwego ze względu na miejsce realizacji operacji.

Wniosek o przyznanie pomocy wraz z załączoną do wniosku dokumentacją może być złożony również w formie dokumentu elektronicznego na elektroniczną skrzynkę podawczą w rozumieniu art. 3 pkt 17 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2021 r. poz. 2070 oraz z 2022 r. poz. 1087), zgodnie z trybem określonym w art. 42b ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (Dz. U. z 2022 r. poz. 2422 i 2433), który przewiduje możliwość złożenia do Agencji wniosku o przyznanie pomocy oraz innych dokumentów w postaci elektronicznej na adres do doręczeń elektronicznych, o którym mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 569, 1002 i 2754) na zasadach określonych w przepisach przejściowych, tj. art. 147 ust. 2 i 3 oraz art. 155 ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych.

Zgodnie z art. 147 ust. 2 i 3 oraz art. 155 ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych, doręczenie korespondencji na elektroniczną skrzynkę podawczą ePUAP, jest równoważne w skutkach prawnych z doręczeniem na elektroniczny adres do doręczeń do czasu zaistnienia obowiązku stosowania przez Agencję ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych.

W jednym naborze można złożyć tylko jeden wniosek o przyznanie pomocy na operację w obszarze nawadniania dotyczący danego gospodarstwa. W przypadku złożenia w jednym naborze więcej niż jednego wniosku o przyznanie pomocy w ww. obszarze wsparcia, ARiMR rozpatruje wyłącznie ten wniosek, który pierwszy wpłynął do ARiMR.

Pomoc przysługuje według kolejności ustalonej przez ARiMR przy zastosowaniu kryteriów wyboru operacji. O kolejności przysługiwania pomocy na operację w obszarze nawadniania w gospodarstwie decyduje suma uzyskanych punktów przyznanych na podstawie kryteriów wyboru operacji określonych w przepisach § 16 ust. 8 rozporządzenia wykonawczego.

Prezes ARiMR niezwłocznie po ustaleniu kolejności przysługiwania pomocy, podaje do publicznej wiadomości na stronie internetowej administrowanej przez ARiMR, informację o kolejności przysługiwania pomocy.

Informacje na temat typu operacji „Modernizacja gospodarstw rolnych” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” PROW 2014–2020 udzielane są w Oddziałach Regionalnych ARiMR (adresy znajdują się na stronie www.gov.pl/web/arimr) i pod numerem bezpłatnej infolinii 800 38 00 84.

ENERGETYKA \ Nie będzie wzrostów opłat powyżej 40 proc. w stosunku do 2022 r.

Rząd ograniczy podwyżki cen ciepła

W najbliższych dniach rząd ma przyjąć narzędzia, które będą przeciwdziałać skokowym podwyżkom za ciepło. Także PGNiG przyczyni się do zmniejszenia rachunków, oferując wytwórcom ciepła gaz po maksymalnej cenie 400 zł za 1 MWh. Rozwiązania mają być dostępne dla odbiorców jeszcze tej zimy.



Będą dodatkowe rekompensaty do ciepła | fot. Daniel Dmitriew/Forum

**Lucyna Piwowarska
Paweł Woźniak**

Już wkrótce przedstawimy dodatkowe przepisy jeszcze mocniej chroniące odbiorców ciepła. Zapewnimy rekompensaty i ograniczymy podwyżki dla obywateli – zapowiedziała Anna Moskwa, minister klimatu i środowiska. Pomoc trafi m.in. do mieszkańców bloków, szkół, szpitali czy żłobków.

W ubiegłym roku w związku z kryzysem energetycznym i rosnącymi cenami nośników energii, m.in. gazu i węgla, rząd przygotował przepisy ograniczające podwyżki cen za ogrzewanie. Od 1 października ub.r. do 30 kwietnia tego roku wprowadzono mechanizm sprzedaży ciepła z rekompensatą dla wytwórców. Według szacunków maksymalna podwyżka za ciepło nie powinna wynosić więcej niż 40 proc.

Mimo rekompensat w wielu miejscach podwyżki były większe i znacznie przekraczały 40 proc. Wynikało to m.in. z wyjściowej stawki za ciepło, jaką płacili mieszkańcy. Jeśli była ona znacznie niższa od średniej krajowej, a sytuacja na rynku zmusiła wytwórcę do podniesienia ceny, to mimo zastosowania mechanizmu ceny z rekompensatą procentowy wzrost cen ciepła mógł przekroczyć 40 proc.

W ustawie, która wprowadziła ceny ciepła z rekompensatą, zastosowano pułapy cen, których nie można przekroczyć w rozliczeniach z odbiorcami: 150,95 zł/GJ netto dla ciepła wytwarzanego ze źródeł gazowych, czyli ciepłowni gazowych, i 103,82 zł/GJ netto dla ciepła wytwarzanego w pozostałych źródłach, czyli np. w ciepłowniach opalanych węglem.

Nowe przepisy mają jeszcze bardziej blokować wzrosty opłat za ciepło. Zakładają one m.in., że ceny maksymalne za dostawę ciepła dla odbiorców z danego systemu ciepłowniczego będą ustalone w oparciu o cenę z września 2022 r., powiększoną o maksymalny wzrost na poziomie 40 proc. Oznacza to, że Polacy nie będą narażeni na dodatkowe podwyżki.

Głównym kosztem wytworzenia ciepła są ceny paliw. Ich wzrost wpływa bezpośrednio na rosnące rachunki. W 2020 r. cena gazu w kontraktach rocznych wynosiła ok. 69,15 zł/MWh. W 2021 r. było to już 176,34 zł/MWh, a w grudniu 2022 r. cena osiągnęła 603,88 zł/MWh. W związku z tym PGNiG Obrót Detaliczny, spółka z Grupy Orlen, w 2023 r. zagwarantuje wytwórcom ciepła gaz po maksymalnej cenie 400 zł za 1 MWh za zamówiony wolumen. PGNiG przyczyni się w ten sposób

do zmniejszenia rachunków za ogrzewanie dla odbiorców końcowych. Dzięki temu rozwiązaniu przedsiębiorstwa zajmujące się dostarczaniem ciepła będą mogły obniżyć ceny ogrzewania dla odbiorców końcowych.

Z kolei Urząd Regulacji Energetyki, korzystając ze swoich uprawnień, rozpoczyna kolejny monitoring sektora ciepłowniczego, aby zorientować się, jaka jest sytuacja w branży i jakie czynniki wpływają na ostateczną cenę dla odbiorcy końcowego. Poprzedni monitoring wykazał drastyczny wzrost w 2021 r. kosztów związanych z zakupem uprawnień do emisji CO₂. Wzrosły też ceny paliw wykorzystywanych do produkcji ciepła, co znalazło swoje odbicie w wynikach finansowych przedsiębiorstw ciepłowniczych oraz we wzroście średnich cen ciepła sprzedawanego odbiorcom.

Do 28 lutego br. przedsiębiorcy mają obowiązek przekazania informacji za 2022 r. Zebrane dane będą stanowiły dla regulatora podstawę do oceny sektora ciepłowniczego w Polsce i efektywności działań podejmowanych przez przedsiębiorstwa. Dzięki zebranych informacjom regulator będzie miał wiedzę niezbędną w dialogu zarówno z ustawodawcą, jak i z branżą ciepłowniczą.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10

OBRONA NARODOWA

11-13

GOSPODARKA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



FIRMY \ Ponad 68 proc. małych i średnich przedsiębiorców zdecydowałoby się na ten sam profil działalności, gdyby ponownie zakładali firmę – poinformował BIG InfoMonitor. Najbardziej pozytywnie nastawiony do swojego sektora jest przemysł – wskazali autorzy badania. Niecałe 8 proc. wszystkich badanych podaje, że mając wybór ponownego założenia biznesu, na pewno zrobiłoby to, ale poza granicami kraju.

LEGISLACJA \ Ustawa wiatrakowa na finiszu

Czy KPO przyleci z wiatrem

Sejm zajmie się projektem liberalizującym zasadę 10H, stanowiącą, że odległość elektrowni wiatrowej od zabudowań musi stanowić przynajmniej 10-krotność wysokości takiego wiatraka. Projekt przepisów ma dawać wolną rękę w tym zakresie samorządom, które będą decydować, czy dana inwestycja jest korzystna dla ich gminy. Zmiany w ustawie wiatrakowej to jeden z warunków, które stawia Bruksela, aby uruchomić środki z Krajowego Planu Odbudowy.

Paweł Woźniak

Do sejmowych komisji został skierowany rządowy projekt ustawy wiatrakowej, który ma m.in. zliberalizować zasadę 10 H. W myśl proponowanych przepisów decyzje o ewentualnym lokalizowaniu nowych lądowych elektrowni wiatrowych oraz o odblokowaniu możliwości rozwoju budownictwa mieszkalnego w sąsiedztwie tych elektrowni oddaje się w ręce lokalnych społeczności. To gminy zadecydują więc o tym, czy będą dopuszczały u siebie farmy wiatrowe i w jakiej odległości.

Aby je jednak zachęcić do przyjmowania takich inwestycji, proponuje się przeznaczenie przez inwestora co najmniej 10 proc. mocy zainstalowanej elektrowni wiatrowej do objęcia przez mieszkańców gminy, tak aby mogli oni uzyskać status prosumenta wirtualnego. To umożliwi im zużywanie wyprodukowanej w pobliskich wiatrakach energii w miejscach ich zamieszkania.

Przedstawiciele rządu od lat twierdzili, że w obszarze on-shore starają się pogodzić interesy mieszkańców gmin i in-



Decyzje o ewentualnym lokalizowaniu nowych lądowych elektrowni wiatrowych rząd chce oddać w ręce społeczności, które miałyby w ich sąsiedztwie mieszkać | fot. AdobeStock/d

westorów w energię z wiatraków. Przeciwnicy dotychczasowych przepisów argumentowali z kolei, że przepisy opierające się na zasadzie 10H, czyli zakazie budowy wiatraków w odległości mniejszej od dziesięciokrotności ich całkowitej wysokości, w praktyce blokowały jakiegokolwiek rozwój energetyki wiatrowej.

– To trudna ustawa – powiedział na antenie RMF FM pre-

mier Mateusz Morawiecki. Przyznał jednocześnie, że jest zwolennikiem odnawialnych źródeł energii. – Chciałbym, aby było więcej wiatraków, ale usytuowanych w taki sposób, aby nie przeszkadzały ludziom w życiu, aby szanować mir domowy – stwierdził premier. Jego zdaniem to jest możliwe. Przyznał, że obowiązująca regulacja jest jedną z najbardziej restrykcyjnych

na świecie. – Chcemy ją uwolnić, chcemy ją zliberalizować dla dobra polskiej gospodarki, dla dobra Polaków – powiedział premier.

Zmiany w ustawie 10H są jednym z 37 kamieni milowych, które Polska powinna zrealizować, aby spełnić wymogi wynikające z Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, czyli uruchomić środki z KPO.

Według premiera pierwsza transza pieniędzy z KPO może trafić do Polski w drugiej połowie roku. – Myślę, że stanie się to w III–IV kwartale. Natomiast wniosek o środki z KPO chcemy skierować zaraz po wejściu ustawy wiatrakowej na agendę Sejmu, czyli prawdopodobnie już za mniej więcej 10 dni – powiedział w sobotę szef rządu.

Wsparcie dla ukraińskiego biznesu

INICJATYWA \ Po wybuchu wojny w Ukrainie znacząco wzrosło zainteresowanie ukraińskiego biznesu polskim rynkiem. Aby wesprzeć firmy i przedsiębiorców w rozpoczynaniu działalności w Polsce i Unii Europejskiej, powstał projekt „Business for Ukraine Center” (Centrum Biznesu dla Ukrainy).

Według danych Ministerstwa Rozwoju i Technologii w ubiegłym roku w naszym kraju powstało ok. 17,9 tys. firm ukraińskich.

– Projekt „Business for Ukraine Center” bardzo dobrze wpisuje się w ten trend, a pierwszym zadaniem powinno być zidentyfikowanie problemów firm ukraińskich. Jako strona rządowa zawsze deklarujemy wsparcie dla tego typu inicjatyw – powiedział podczas inauguracji projektu Waldemar Buda, minister rozwoju i technologii.

– W dzisiejszych czasach ukraiński biznes szuka w Polsce tego, co najważ-

niejsze – bezpieczeństwa. Jestem przekonany, że nasz projekt przyniesie korzyści zarówno stronie ukraińskiej, jak i polskiej – stwierdził Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Centrum ma pomóc kilkuset przedsiębiorcom i firmom z Ukrainy. Będzie zapewniać m.in.: doradztwo biznesowe i lokalizacyjne, pomoc w znalezieniu polskich kontrahentów lub inwestorów, udostępni też swoim klientom bezpłatną przestrzeń coworkingową. Dodatkowo będą organizowane webinaria edukacyjne na temat warunków prowa-

dzenia działalności gospodarczej w Polsce, obowiązujących przepisów czy możliwości finansowania.

Firmy będą mogły skorzystać z pomocy w znalezieniu lokalizacji dla swojej działalności, centrum ma możliwość udostępnienia bezpłatnej przestrzeni produkcyjnej na terenie Warszawy. Program służyć będzie także pomocą i doradztwem polskim firmom, które poszukują partnerów biznesowych z Ukrainy lub są zainteresowane uczestnictwem w odbudowie powojennej Ukrainy.

Projekt „Business for Ukraine Center” będzie realizowany przez cały 2023 r.

Operatorem programu jest Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, a instytucją finansującą – Fundacja Totalizatora Sportowego. – Totalizator Sportowy od zawsze stawia na aktywność, nie tylko tę sportową czy w sferze kulturalnej, lecz także społeczną i biznesową. Cieszę się, że powołana przez nas fundacja wspiera tak cenną inicjatywę. Jestem przekonany, że dzięki centrum przedsiębiorcy z Ukrainy zyskają doradztwo i wsparcie, a firmy zakładane na terenie Polski pozwolą zbudować trwałe relacje biznesowe z korzyścią dla obu stron – wskazał Olgierd Cie-

ślik, prezes zarządu Totalizatora Sportowego.

– Program ten zyskuje na unikatowości i aktualności, bowiem oferuje systemowe i kompleksowe wsparcie organizacyjne, administracyjne, prawne, a także konsultacyjno-doradcze przedsiębiorcom z Ukrainy. Dzięki tej inicjatywie możliwe jest przede wszystkim zapewnienie indywidualnego wsparcia firmom, które są zainteresowane prowadzeniem biznesu na terenie naszego kraju – podkreśliła Izabela Wyżga, prezes Fundacji Totalizatora Sportowego.

Andrzej Ratajczyk



fot. Wikipedia/d

Karel Schwarzenberg

(ur. 1937) czeski arystokrata i polityk konserwatywny, działacz opozycji antykomunistycznej, szef czeskiego MSZ (2007–2009; 2010–2013)

\\ Naprawdę powinniśmy się teraz zastanowić, co dalej ze wspólną walutą. Nie można mieć wspólnego pieniądza i oddzielnych gospodarek. Tak się nie da. \\

OGŁOSZENIE PŁATNE



Ogłoszenie Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o możliwości składania wniosków o przyznanie pomocy na operacje typu „Modernizacja gospodarstw rolnych” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 w obszarze zielona energia w gospodarstwie, w terminie od dnia 31 stycznia 2023 r. do dnia 1 marca 2023 r.

Warunki i tryb przyznawania pomocy, w tym szczegółowe informacje o prawach i obowiązkach beneficjentów, określa rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 21 sierpnia 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania oraz wypłaty pomocy finansowej na operacje typu „Modernizacja gospodarstw rolnych” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (Dz. U. z 2021 r. poz. 2101 oraz z 2022 r. poz. 2653), zwane dalej „rozporządzeniem wykonawczym”.

W przypadku operacji w obszarze zielona energia w gospodarstwie pomoc jest przyznawana, jeżeli inwestycja objęta tą operacją:

- 1) dotyczy zainstalowania urządzeń do wytwarzania energii elektrycznej z energii promieniowania słonecznego w gospodarstwie, w tym na budynkach, o ile pokrycie dachu na tych budynkach nie jest wykonane z wykorzystaniem wyrobów zawierających azbest oraz jeżeli te urządzenia objęte pomocą będą usytuowane na gruntach rolnych zabudowanych;
- 2) będzie realizowana na podstawie projektu instalacji urządzeń do wytwarzania energii elektrycznej z energii promieniowania słonecznego lub pomp ciepła;
- 3) będzie dostosowana do zużycia energii elektrycznej gospodarstwa wynikającego z projektu instalacji urządzeń, o którym mowa w pkt 2, a całkowita moc urządzeń wytwarzających energię elektryczną w gospodarstwie nie przekroczy 50 kilowat (kW), przy czym całkowita moc wykorzystywana na potrzeby budynków mieszkalnych jednorodzinnych znajdujących się w gospodarstwie nie przekroczy 10 kW i będzie stanowić nie więcej niż 20% całkowitej mocy urządzeń do wytwarzania energii elektrycznej z energii promieniowania słonecznego znajdujących się w gospodarstwie.

Pomoc przyznaje się w formie refundacji części kosztów kwalifikowalnych, do których należą m.in. koszty: zakupu urządzeń do wytwarzania energii elektrycznej z energii promieniowania słonecznego i magazynowania tej energii, budowy lub zakupu elementów infrastruktury technicznej niezbędnej do instalacji urządzeń do wytwarzania energii elektrycznej z energii promieniowania słonecznego i magazynowania tej energii, zakupu pomp ciepła.

Wniosek o przyznanie pomocy należy wypełnić zgodnie z Instrukcją jego wypełniania.

Formularz wniosku o przyznanie pomocy oraz formularze niektórych załączników do wniosku wraz z Instrukcjami ich wypełniania są udostępnione na stronie internetowej ARiMR www.gov.pl/web/arimr

Wniosek o przyznanie pomocy składa się w Oddziale Regionalnym ARiMR właściwym ze względu na miejsce realizacji operacji. Wniosek o przyznanie pomocy składa się osobiście albo przez upoważnioną osobę, albo przesyłką rejestrowaną nadaną w polskiej placówce pocztowej operatora pocztowego (w rozumieniu art. 3 pkt 12 ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe (Dz. U. z 2022 r. poz. 896, 1933 i 2042) lub w placówce podmiotu zajmującego się doręczaniem korespondencji na terenie Unii Europejskiej.

Wniosek o przyznanie pomocy może być złożony osobiście albo przez upoważnioną osobę za pośrednictwem Biura Powiatowego ARiMR, znajdującego się na obszarze właściwości miejscowej Oddziału Regionalnego właściwego ze względu na miejsce realizacji operacji.

Wniosek o przyznanie pomocy wraz z załączoną do wniosku dokumentacją może być złożony również w formie dokumentu elektronicznego na elektroniczną skrynkę podawczą w rozumieniu art. 3 pkt 17 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2021 r. poz. 2070 oraz z 2022 r. poz. 1087), zgodnie z trybem określonym w art. 42b ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020 (Dz. U. z 2022 r. poz. 2422 i 2433), który przewiduje możliwość złożenia do Agencji wniosku o przyznanie pomocy oraz innych dokumentów w postaci elektronicznej na adres do doręczeń elektronicznych, o którym mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 569, 1002 i 2754) na zasadach określonych w przepisach przejściowych, tj. art. 147 ust. 2 i 3 oraz art. 155 ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych.

Zgodnie z art. 147 ust. 2 i 3 oraz art. 155 ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych, doręczenie korespondencji na elektroniczną skrynkę podawczą ePUAP, jest równoważne w skutkach prawnych z doręczeniem na elektroniczny adres do doręczeń do czasu zaistnienia obowiązku stosowania przez Agencję ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych.

W jednym naborze można złożyć tylko jeden wniosek o przyznanie pomocy na operację w obszarze zielona energia w gospodarstwie dotyczącą danego gospodarstwa. W przypadku złożenia w jednym naborze więcej niż jednego wniosku o przyznanie pomocy w ww. obszarze wsparcia, ARiMR rozpatruje wyłącznie ten wniosek, który pierwszy wpłynął do ARiMR.

Pomoc przysługuje według kolejności ustalonej przez ARiMR przy zastosowaniu kryteriów wyboru operacji. O kolejności przysługiwania pomocy na operację w obszarze zielona energia w gospodarstwie decyduje suma uzyskanych punktów przyznanych na podstawie kryteriów wyboru operacji określonych w przepisach § 16 ust. 13 rozporządzenia wykonawczego.

Prezes ARiMR niezwłocznie po ustaleniu kolejności przysługiwania pomocy, podaje do publicznej wiadomości na stronie internetowej administrowanej przez ARiMR, informację o kolejności przysługiwania pomocy.

Informacje na temat typu operacji „Modernizacja gospodarstw rolnych” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” PROW 2014–2020 udzielane są w Oddziałach Regionalnych ARiMR (adresy znajdują się na stronie www.gov.pl/web/arimr) i pod numerem bezpłatnej infolinii 800 38 00 84.

WSPÓLNA WALUTA \ Dziś dyskusja na temat euro w Polsce jest bezprzedmiotowa

Chorwacki eurosyndrom

Wprowadzenie euro w Chorwacji i efekt, jaki spowodowało, ożywiły w Polsce na nowo dyskusję o sensie wprowadzenia europejskiej waluty. Są dwa obozy – jednoznacznych zwolenników i jednoznacznych przeciwników. A przecież to kwestia, która ma wiele niuansów.



Wchodząc do UE, Polska zobowiązała się do wprowadzenia euro, ale dziś ani nie spełniamy wymogów euro, ani nie chcemy ich spełniać, ani też czas nie jest na to dobry, jak pokazuje przykład Chorwacji | fot. AdobeStock/d



Marcin Herman

Przed wszystkim trudno porównywać gospodarkę Polski i Chorwacji. Podobnie jak innych, mniejszych krajów Europy Środkowej, które wprowadziły euro. One mają inną motywację niż Polska.

Cel małych gospodarek

To kraje o rynkach najwyżej do kilku milionów ludzi – niewielkie gospodarki. To znaczy, na głowę mieszkańca kraje bałtyckie, Słowacja, Chorwacja czy Słowenia mają podobny, a czasem (jak w przypadku Słowenii) wyższy dochód niż Polska, ale to wciąż niewielkie rynki. Z takiego punktu widzenia posiadanie własnej waluty wiąże się z większym ryzykiem niż korzyścią. Zwłaszcza dla krajów bałtyckich, bezpośrednio od wielu lat zagrożonych przez Rosję. Walutę niewielkiego kraju w zglobalizowanym świecie finansów potencjalnie

stosunkowo łatwo zdestabilizować. Skoro różni słynni maklerzy giełdowi atakami spekulacyjnymi potrafili nieco zdestabilizować nawet takie kraje jak Wielka Brytania (jak George Soros funta brytyjskiego w latach 90.), to co dopiero zdestabilizować walutę małego kraju. Zresztą zagrożeniem nie byłaby tylko Rosja, choć ona zdecydowanie największym. Nigdy nie wiadomo, co mogą chcieć zrobić wielcy inwestorzy – spekulanci giełdowi.

Z punktu widzenia małych krajów Europy Środkowej wprowadzenie euro to więc kwestia bezpieczeństwa kraju, a korzyści, jakie płyną z posiadania własnej waluty i własnej polityki monetarnej, są mniejsze niż korzyść z posiadania euro. Zwłaszcza kraje bałtyckie liczą też, że obecność w strefie euro wzmacnia ich niepodległość samą właśnie obecnością. Albowiem duże kraje zachodnie, z Niemcami i Francją na czele, nie będą skłonne w sytuacji kryzysowej przehandlowywać z Rosją niepodległość krajów strefy euro, bo to zagrożenie dla spójności całego syste-

mu. Inwestorzy też bardziej skłonni są inwestować na Litwie, Łotwie i Estonii, jeżeli mają euro, a nie litą, łata, koronę itd. Dlatego można zrozumieć szybkie przyjęcie euro przez mniejsze kraje naszego regionu.

Oczywiście są też złe strony, jak zależność od Europejskiego Banku Centralnego i drożyzna. Czyli to, co teraz obserwujemy w Chorwacji.

Mimo wszystko szok cenowy

Władze Chorwacji, przynajmniej tak to przedstawiały, starannie przygotowały się do wprowadzenia euro, by nie było fal podwyżek cen. Wprowadzono różne rozwiązania mające zapobiec nieuzasadnionemu wzrostowi cen jeszcze na długo przed wprowadzeniem euro. Wydawało się zresztą, że w Chorwacji nie będzie aż takiego problemu ze wzrostem cen po wprowadzeniu euro jak w innych krajach Europy Środkowej, bo... w Chorwacji i tak już było drogo.

Chorwacja od początku istnienia państwa celowo utrzymuje silną walutę. Na początku suwerennego by-



Paul Johnson

(1928–2023) brytyjski historyk, dziennikarz i pisarz katolicki

„Są tylko trzy rzeczy, które musi robić rząd, bo nikt go w tym nie wyręczy: chronić kraj przed zewnętrznymi zagrożeniami, strzec ładu wewnętrznego i dbać o porządną pieniądze (...). Im więcej jest dodatkowych zadań, tym bardziej prawdopodobne jest zaniedbywanie tamtych trzech głównych spraw.”

tu, w czasie wojny, po to, by mieszkańcom nowego państwa nie obniżył się odczuwalny poziom życia w stosunku do czasów Jugosławii, potem – tak już zostało. Sami Chorwaci nie chcieli tego zmieniać. Narzekali zawsze na drożyznę, ale nie z tym nie zrobili. Uznali, że tak trzeba, że mimo wszystko tak im wygodniej żyć.

Po okresie pandemii i dodatkowo potem, gdy rozpoczęła się pełnoskalowa wojna na Ukrainie, chorwaccy przedsiębiorcy jeszcze bardziej wystrzelili z cenami, by nadrobić stracony turystycznie czas i w reakcji na tegoroczną inflację. Ceny w Chorwacji, nie tylko w miejscach turystycznych, stały się horrendalne. Już wcześniej można było zacząć porównywać Chorwację do najdroższych krajów Europy, jak kraje skandynawskie. A to jeszcze przed wprowadzeniem euro.

A mimo to po wprowadzeniu euro ceny poszły w górę jeszcze bardziej. Oczywiście, można podawać różne liczby, zależy, jak się liczy. Sami chorwaccy konsumenci w internecie twierdzili, że w sieciach handlowych niektóre ceny produktów żywnościowych, i tak już dro-

gich, skoczyły realnie nawet o 50 proc. Nawet jeśli to przesada, to w Chorwacji zapanała powszechna niepokój i oburzenie. Rząd obiecał ostrą walkę ze spekulantami.

Nie zmieniać waluty, gdy czasy niestabilne

Należy zauważyć, że winą za chaos cenowy, jaki zawsze towarzyszy wprowadzaniu euro w poszczególnych krajach, nie można obwiniać tylko samego euro. To sami nieuczciwi przedsiębiorcy wykorzystują każdą okazję niepewności na rynku, by zarobić jak najwięcej. Tak było podczas pandemii, tak jest podczas wojny. Tak jest w Chorwacji przy wprowadzaniu euro. Przecież na dobrą sprawę w całej Europie ceny w sklepach i innych miejscach wzrosły powyżej inflacji. Można więc powiedzieć, że Chorwacja po prostu wybrała sobie niezbyt fortunny moment na wprowadzenie euro. Przy spokojniejszej sytuacji na świecie i w gospodarce na pewno nie byłoby aż takich zawirowań.

Problem pogłębia się zwłaszcza w sytuacji, gdy na rynku dominują wielkie korporacje, a państwo jest wobec nich zbyt słabe. To problem w zasadzie każde-

go państwa, nawet USA, ale w Chorwacji jest on jeszcze większy. W Chorwacji urzędnicy, politycy i spora część społeczeństwa raczej nie myśleli w kategoriach aktywności państwa w gospodarce. Chorwackie elity polityczne i urzędnicze nie były przyzwyczajone do regulowania rynku i wchodzenia w konfrontację z wielkimi firmami, często zagranicznymi. Można powiedzieć, że w Chorwacji oligarchizacja gospodarki i związki biznesu ze światem polityki (zarówno miejscowych oligarchów, jak i zagranicznego kapitału) są dość spore.

Nie pora na tę dyskusję

Występują też problemy korupcyjne. W ten sposób wielcy gracze zbudowali sobie przez ostatnie kilkanaście lat na tyle mocną pozycję w Chorwacji, że robią, co chcą. Wyposażeni w armie prawników i menedżerów mogą wodzić państwo za nos. Państwa mogą się bać głównie mniejsi rodzimi przedsiębiorcy, którzy nie mają tych zasobów. Oni są i będą surowo karani za nieuzasadnione podwyżki. W pozytywnym scenariuszu ta sytuacja może być dla chorwackiego państwa oka-

„Należy zauważyć, że winą za chaos cenowy, jaki zawsze towarzyszy wprowadzaniu euro w poszczególnych krajach, nie można obwiniać tylko samego euro. To sami nieuczciwi przedsiębiorcy wykorzystują każdą okazję niepewności na rynku, by zarobić jak najwięcej. Tak było podczas pandemii, tak jest podczas wojny.”

zją do zbudowania w kryzysowej sytuacji sprawniejszego, bardziej angażującego się w gospodarkę państwa. Ale nie wiem, czy chorwackie elity są w stanie po tylu latach zaniedbań wygenerować nowe podejście.

Nie chcę, by zabrzmiało to jak oskarżanie tylko Chorwacji. Problem ten dotyczy w XXI w., jak powiedziałem, w zasadzie wszystkich

krajów zachodnich. Nawet te, które podejmują walkę o korzystną dla społeczeństwa i gospodarki regulację rynku i ograniczanie wpływów i chciwości wielkiego biznesu (jak Polska), nie zawsze wygrywają. Po prostu żyjemy w takim świecie, że często biznes ma więcej pieniędzy niż państwa, nie mówiąc o poszczególnych jego instytucjach.

Polska powinna więc jeszcze ostrożniej podchodzić do wprowadzenia euro. Nie jesteśmy na takim walutowym musie jak mniejsze kraje, mamy bowiem duży rynek, a złotym posługują się ludzie też z innych krajów (choćby na Ukrainie). Mamy rezerwy, które dodatkowo zapewniają bezpieczeństwo przed ewentualnymi atakami na polską walutę.

Oczywiście, wchodząc do UE, Polska zobowiązała się do wprowadzenia euro, ale dziś ani nie spełniamy wymogów euro, ani nie chcemy ich spełniać (nie chcemy jako państwo i społeczeństwo), ani też czas nie jest na to dobry, jak pokazuje przykład Chorwacji. Rozmawiać o euro zawsze można i warto, byle bez emocji, ale konkretne decyzje odłożymy na lepsze czasy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Advertisement for Gazeta Polska codziennie. Includes the newspaper logo, a hand holding a tablet displaying the front page with the headline 'POLSKA europejskim tygrysem', and promotional text: 'OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK! Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl'

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



POLSKIE LOSY \ O Janku z Krzeszowa, który już jako John – saper US Army – walczył w wojnie koreańskiej, by nieść wolność od komunizmu

Kresowiak na koreańskim froncie

Był saperem podczas wojny w Korei. Tej słynnej wojny, o której wielu ludzi z krajów okupowanych przez Związek Sowiecki myślało z nadzieją, że będzie początkiem III wojny światowej, przyniesie prawdziwe wyzwolenie Polakom, Węgrom, Łotyszom i milionom innych obywateli państw z bloku wschodniego.



Ryszard Czarnecki

W tym miesiącu John skończy 90 lat. Na wojnę poszedł wraz ze swoimi amerykańskimi kolegami przed siedmioma dekadami, ale pamięta wszystko, jakby to było wczoraj. Zanim żołnierzy US Army, w tym i jego, załadowano na statek, aby bronić Zachodu w pierwszej po II wojnie światowej wojnie ze Wschodem – sam modlił się o wolność. Pan Bóg wysłuchał modlitw.

Długa droga do wolności

Jako dziesięcioletni chłopak trafił do Dachau. Obok okrytego krwawą sławą niemieckiego obozu śmierci był obóz przejściowy. Tam trafił Janek, który w Ameryce stanie się Johnem. W obozie była też cała jego rodzina. Potem matka opowiadała, że gdy Niemcy prowadzili kobiety do łaźni, te płakały, bo nie wiedziały, czy z prysznicu polecą gaz, czy woda. Całą rodzinę dziesięcioletka wywieziono „na roboty” do Niemiec w pociągu pełnym innych polskich rodzin. Część trafiła do „bauera”, do pracy w gospodarstwie, część do pracy w fabryce w Rosenheim, gdzie ojciec mojego rozmówcy lutował hangary do samolotów. Matka pracowała w fabryce lemoniady. Zanim Jan włożył mundur amerykańskiej armii, aby nieść wolność od komunizmu, sam tę wolność od Amerykanów dostał. To właśnie oni wyzwolili Rosenheim w 1945 r. Wcześniej wielka amerykańska bomba omal nie zabiła całej Jankowej rodziny, bo wybuchła raptem 50 metrów od ich schronu.

Saperska robota

John dostał twardą szkołę życia. W Korei nie narzekał, jak inni amerykańscy żołnierze, na słabe jedzenie. On



W wojnie koreańskiej po „jasnej stronie mocy” stanął niemal cały świat Zachodu. Wśród tych chłopaków byli też Polacy lub potomkowie Polaków | fot. Wikipedia/d

sam jako dzieciak głodował zarówno w czasie II wojny, jak i po niej. Jako dzieciak powiedział do matki: „Żeby nadszedł dzień, aby było dość chleba”. Mamie aż zamarło serce. W Korei przynajmniej miał co jeść. Ale Koreańczycy już nie, dlatego też starali się kraść Amerykanom, co popadnie.

Tak było, gdy John pełnił wartę. Uczyli go, że zanim strzeli do człowieka, musi trzy razy krzyknąć ostrzeżenie. Tubylec był tak zeterminowany, że nie zareagował. Polak strzelił i trafił. Była zima i krew łatwo było widać na śniegu. Koreańczyk ranny uciekał, ale amerykańscy żołnierze nie specjalnie chcieli go złapać. Wierzyli, że przyjechał tu wyzwalać, a nie więzić. A John? Gdy po latach mówi, że nie chciał mu odebrać życia – widać, iż mówi prawdę. Nie był strzelcem wyborowym, tylko saperem.

Rozminowywali drogi i pola, uparcie zaminowywane przez komunistyczne wojska Korei Północnej, wspierane przez Chińczyków. John opowiada, że prawdziwych wykrywaczy min nie mieli. Mieli wykrywacze metalu, lepsze takie niż żadne, ale i tak dużą część roboty trzeba było zrobić własnymi rękoma, przeczesując ziemię.

Jednak saperzy z US Army nie tylko polowali na miny pułapki, ale też budowali wo-

dociągi na polach uprawnych. Zachodnia cywilizacja zdezystała się z azjatycką nędzą. John do dzisiaj kręci głową, gdy opowiada, jak wówczas mieszkali Koreańczycy z Południa. Opowiada obrazowo: „Cztery patyki oraz sufit i ściany z papieru”. Jan budował też z innymi saperami drogi. To ułatwiało robotę wojsku, ale też miejscowa ludność mogła zobaczyć, jak bardzo żołnierze z Ameryki są pomocni. Żołnierze przecież wrócą do USA, a drogi zostaną, czyż nie?

Polski dylemat

W wojnie koreańskiej po „jasnej stronie mocy” stanął niemal cały świat Zachodu: USA, Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Wielka Brytania, Francja, Holandia, Belgia, Luksemburg, Grecja, Turcja, ale też Filipiny, Tajlandia, Kolumbia, Etiopia i RPA. Wśród tych chłopaków byli też Polacy lub potomkowie Polaków.

Ale nie tylko po stronie Zachodu mogli być „nasi”. O tym też rozmyślał 20-letni John – Jan, który stacjonował tuż przy linii demarkacyjnej. Wówczas przecież po obu stronach żelaznej kurtyny mówiono, że nie tylko Armia Czerwona i żołnierze z innych krajów satelickich ZSRS mają być wysłani na Półwysep Koreański. Co będzie, jak tam będą Polacy? Strzelać do swoich? W tym momencie John, który cały

czas przede wszystkim był Janem, myślał, iż dobrze, że jest saperem.

Z Kresów do Illinois i dalej do Korei

Janek pochodził z Krzeszowa, z Kresów Wschodnich RP, i wiedział, że historia jest skomplikowana. Kresy z jego Wołyniem zostały wcielone do Związku Sowieckiego i jego rówieśnicy, których nie zabili najpierw Sowieci, potem Niemcy i Ukraińcy, a potem znów Sowieci, byli wcielani do Armii Czerwonej i walczyli także w Korei. Jan myślał, że mogą być tam też jego sąsiedzi, a nawet kuzyni, z którymi po wojnie z oczywistych względów nie mógł mieć żadnych kontaktów.

Wyprawa z Ameryki do Korei była skomplikowana: najpierw statkiem do Japonii, a stamtąd koleją do Korei Południowej. Nie była to pierwsza długa morska podróż Janka. Trzy lata wcześniej jako 17-letni chłopak wsiadł na statek w Niemczech, aby dopłynąć do amerykańskiej ziemi obiecanej. Emisariusze z PRL proponowali całej rodzinie powrót do kraju. Ojciec Janka odparł, że stracił cały majątek, nic nie ma i nie ma do czego wracać. Obiecali mu ziemię i dom na Ziemiach Odzyskanych. Na co usłyszeli: „A jaką ja mam pewność, że za parę lat jakiś Niemiec

nie wyrzuci mnie z gospodarstwa?”. No i ruszyli za Wielką Wodę.

Co dla Johna było najgorsze w Korei? Nie komuniści, ale... deszcz. Lało trzy miesiące z rzędu. Na Kresach, w Niemczech czy w Chicago nie ma pory deszczowej. A co jeszcze? Dwie zimy i połowa trzeciej spędzonej pod wojskowym namiotem. Polacy z jego pokolenia to twardzi ludzie, Janek też, więc przetrwał ten survival, po doświadczeniach na Kresach i w Niemczech nie narzekał, ale nie jest to jego miłe wspomnienie. A co było najlepsze w tej azjatyckiej eskapadzie? Tu Jan się nie waha: to, że nie był głodny, i to, że jednak poznał nowy kontynent, nowe kraje, zwiedził kawał świata.

Trudne wspomnienia

John wspomina, z lekkim uśmiechem, że bardziej podobają mu się Japonki niż Koreanki. Chwilę się waha, czy to powiedzieć, ale w końcu mówi, że plaga wśród amerykańskich żołnierzy były choroby weneryczne fundowane im przez Koreanki właśnie. Mówi, że może lepiej, żebym tego nie pisał, ale do żołnierzy US Army podchodziły nawet trzynastolatki, które z głodu gotowe były zrobić wszystko. Widać, że to wspomnienie dziecięcej prostytucji do dziś jest zadrą w pamięci, gdy snuje swoją opowieść o wojnie sprzed 70 lat.

Niespełna 13-letni cioteczny wnuk sapera Johna, który mieszka w Polsce, pyta go przy mnie: „Wujku, a ty strzelałeś?”. I wtedy saper John opowiada historię o tym rannym Koreańczyku i mówi słowa dla żołnierza niezwykle: „Cieszę się, że go nie zabiłem”.

W domu amerykańskiego żołnierza z polskich Kresów, w przedpokoju wiszą dwie czapki bejsbolówki. Jedna z nich ma napis świadczący, że nosi ją weteran z Korei. Tych weteranów jest z każdym miesiącem coraz mniej. Druga czapka jest czerwona, a na niej znany na całym świecie napis „Make America Great Again”. John, żołnierz z Korei z 1953 r., kiwa tylko głową, uśmiecha się i mówi: „Tak, Trump mi się podoba”. A potem dodaje, że jak bardzo wielu Polaków emigrantów przez wiele lat głosował na demokratów, ale ostatnie dwa razy już na Trumpa.

W Niles przeżył niezwykle kłopotliwą podróż w czasie – do czasów zimnej wojny, wojny koreańskiej, walki z komunizmem i z powrotem.



MUZEUM \ Na jesieni planowane jest otwarcie Muzeum Historii Polski w warszawskiej Cytadeli, obok Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Katyńskiego i Muzeum Niepodległości. „To największa inwestycja kulturalna w dziejach niepodległego państwa polskiego” – powiedział PAP dyrektor muzeum Robert Kostro.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 16 STYCZNIA 2023

KULTURA

17

KSIAŻKA \ Bóg jest tak wielki, że nigdy Go nie ogarniemy, bo wciąż jest nowy

Czy Benedykt XVI bał się śmierci?

„Poproszę Wszechmogącego, żeby okazał wyrozumienie dla mojej mizerności”. Publikujemy niezwykle fragment książki „Ostatnie rozmowy”, w której emerytowany papież Benedykt XVI odpowiadał na pytania Petera Seewalda. Również na pytania o śmierć.

Czy Papa Emeritus boi się śmierci, a przynajmniej umierania?

W pewnej mierze tak. Po pierwsze chodzi o obawę, że będzie się ciężarem dla ludzi spowodowanym dłuższym czasem upośledzenia. To uważam za bardzo zasnujące. Mój ojciec też zawsze się tego obawiał, ale zostało mu to oszczędzone. Z drugiej strony, przy całej ufności, jaką żywię, że dobry Bóg mnie nie odrzuci, im bliżej jestem Jego oblicza, tym bardziej zdaję sobie sprawę, jak wiele popełniłem błędów. Tym samym przygniata mnie ciężar winy, chociaż

nie tracę fundamentalnej nadziei.

Coś bliżej, jeśli można, na ten temat?

No cóż, że nie zawsze potraktowało się człowieka odpowiednio, nie zawsze sprawiedliwie. Jest tyle drobiazgów, szczegółów, niezbyt znaczących spraw, dzięki Bogu, ale właśnie o nich trzeba powiedzieć, że można było i należało lepiej je wykonać. Nie stało się na wysokości zadania.

Pierwsze słowa przed obliczem Wszechmogącego?

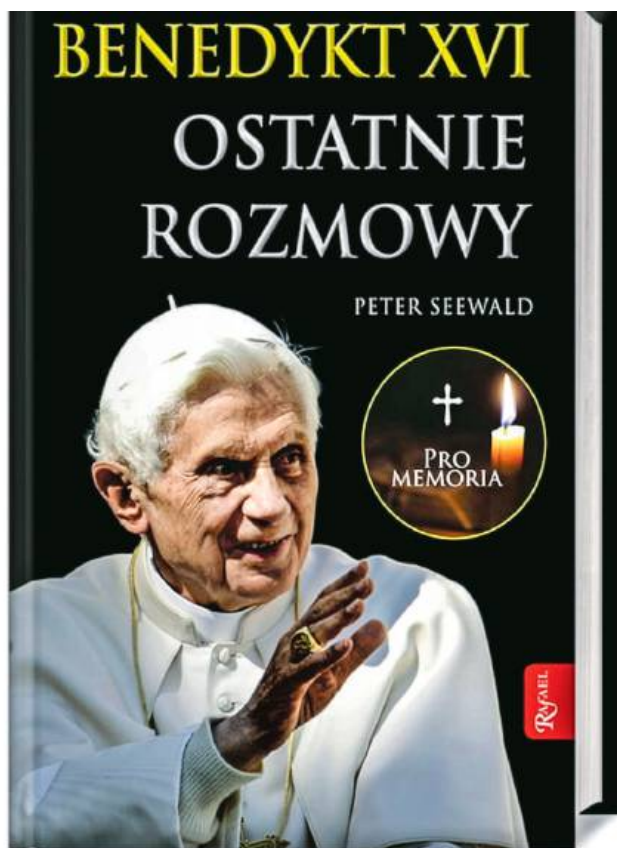
Poproszę, żeby okazał wyrozumienie dla mojej mizerności.

Wierzący ufają, że życie wieczne jest spełnieniem.

Jak najbardziej! Jest się rzeczywiście w domu.

Czego się więc spodziewać?

Ujmijmy to w pewnych aspektach. Pierwszy – bardziej teologiczny. Wielką pociechą, a także wspaniałą myślą jest to, o czym wspomniał święty Augustyn. Interpretując słowa psalmu: „szukajcie zawsze Jego oblicza”, odnosi on owo „zawsze” do wieczności. Bóg jest tak wielki, że



nigdy Go nie ogarniemy, bo wciąż jest nowy. Istnieje nieustający, nieskończony bieg ciągłego odkrywania i radości. Takie sprawy nurtują teologicznie wnętrza człowieka. Jednocześnie występuje zupełnie ludzki aspekt. Cieszę się, że znowu zobaczę moich rodziców, rodzeństwo, przy-

jaciół, i wyobrażam sobie, że będzie tak samo wspaniale, jak było u nas w domu.

Notowała sk

Nie przegap!

Książka na sklep.gazetapolska.pl
i pod nr. tel. 722 111 655

„Hobbit” – teatralne czary mary

TEATR \ Im dalej od technik CGI (efektów generowanych komputerowo), tym ciekawiej! „Hobbit” w adaptacji i reżyserii Grzegorza Suskiego w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi to znakomita rodzinna rozrywka.



Nie ma się co czarować – „Hobbit” jest świetny | fot. mat. pras./d

Krasnoludów znów nadejdzie czas! Hobbit Bilbo z Thorinem, drużyną krasnoludów i czarodziejem Gandalfem ruszają w podróż do Samotnej Góry. Tam skrywa się wielki skarb, a skoro tak, to niejeden ma na niego chrapkę. I choć „od słońca trolle kamienieją”, a smok Smaug nie zna zapachu hobbita, to i tak podróż okaże się niebezpieczna. Na szczęście zadziałają tu uniwersalne prawdy o sile przyjaźni i mocy zwania szyków w walce ze złem. Pomoże też, jak wiado-

mo, pierścień, dający moc znikania. Tekst, choć na potrzeby 90-minutowego przedstawienia znacznie skrócony, nie traci tego, co dla brytyjskiego pisarza było kluczowe.

Powieść Johna Ronalda Reuela Tolkiena w teatralnej adaptacji zdumiewa barwnością kostiumów, charakterystyką, choreografii i efektów. Łódzka scena zamienia się w przestrzeń do realizacji szalonych pomysłów, a przełożenie bujnej fantazji na sceniczny konkret zdumiewa i bawi. Fanta-

zja produkowana jest na naszych oczach. Dla młodych widzów przyzwyczajonych do brawurowych filmowych efektów rodem z „Avatara” obserwacja „ręcznej” produkcji czarów i magii może być doświadczeniem przyjemnym z pobłażaniem. Najsłabszą częścią spektaklu są wykonania wokalne. Ale warto podejść do spektaklu z otwartą głową. Przecież „jeśli się chce coś znaleźć, trzeba po prostu szukać”.

Sylwia Krasnodębska

Odszedł autor „Snu o Warszawie”

WSPOMNIENIE \ Był legendą Polskiego Radia – nie tylko dziennikarzem muzycznym, lecz także twórcą. Wczoraj zmarł Marek Gaszyński, autor m.in. tekstu piosenki „Sen o Warszawie”. W jakich okolicznościach powstał ten utwór?

Kulisy powstawania piosenki Marek Gaszyński ujawnił niegdyś na antenie Programu 1 Polskiego Radia. – Czesław Niemen zadzwonił do mnie i powiedział, że skomponował muzykę, prosił, by tekst był o Warszawie. – „Sen o Warszawie” podyktowałem przez telefon, a że była to połowa lat 60., to ciekaw jestem, ile osób musiało nas wtedy „słuchać” – wspominał Gaszyński. Czesław Niemen przebywał wówczas w Paryżu i tęsknił za Polską. – Warszawa była dla niego symbolem czegoś wielkiego, podobnie jak dla mnie – mówił Marek Gaszyński. Dziś utwór jest nieoficjalnym hymnem Legii Warszawa.

Napisał też m.in. teksty piosenek tj.: „Nie zadzieraj nosa”, „Za mną nie oglądaj się” i „Gdzie się podziały tamte prywatki”. Miał 83 lata. W 2005 r. Marek Gaszyński



fot. mat. pras. PR1/d

ski został odznaczony brązowym, w 2013 r. srebrnym, a w 2020 r. złotym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. W 2015 r. za wybitne zasługi w działalności na rzecz rozwoju Polskiego Radia otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

(sk)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-7 POLSKA 8-9 ŚWIAT 10 OBRONA NARODOWA 11-13 GOSPODARKA 14-16 PUBLICYSTYKA 17 KULTURA 18 PROGRAM TV 19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

„LITWA. W CIENIU WIEŻY” \ 13 stycznia 1991 r. w ataku armii radzieckiej na Litwinów broniących wieży telewizyjnej w Wilnie zginęło 14 osób, a około 600 zostało rannych. Wydarzenia te stanowiły decydujący zwrot w walce o niepodległość Litwy.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie	06:10 Ukryta prawda (1381) - serial	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Kwadrans polityczny	10:30 Panorama	- serial	08:40 Malanowski i partnerzy (449) - serial	07:35 Polska na dzień dobry	08:15 Wieś - to też Polska
	08:25 Informacje kulturalne	10:40 Pytanie na śniadanie	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:10 Malanowski i partnerzy (450) - serial	07:45 Rynki	09:30 Moja katolicka rodzina
	08:40 Ranczo (116) - serial	11:10 Okrasa lamie przepisy	08:00 Dzień Dobry TVN	09:40 Sekrety rodziny (31) - serial	07:55 Polska na dzień dobry	10:00 Informacje dnia
	09:40 Komisarz Alex (124) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2735) - serial	11:30 Gogglebox. Przed telewizorem - pr. rozryw.	10:40 Dlaczego ja? (1049) - serial	10:05 Dzień z Republiką	10:15 Rozmowy niedokończone
	10:35 Ojciec Mateusz (23) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	12:35 Ukryta prawda (1151) - serial	11:40 Gliniarze (401) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
	11:30 Leśniczówka - serial	13:15 Akacja 38 (5) - serial	13:40 Tajemnice miłości (17) - serial	12:50 Wydarzenia	15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	11:30 Sokolnik
	12:00 Wiadomości	14:05 Va banque - teleturniej	14:40 Ukryta prawda (1382) - serial	13:20 Interwencja	15:35 Republika po południu	12:00 Anioł Pański
	12:10 Agrobiznes	14:35 Na sygnale (343) - serial	15:45 Ukryta prawda (1172) - serial	13:40 Trudne sprawy (968) - serial	16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	12:03 Informacje dnia
	12:30 Agropogoda	15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (127) - serial	16:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:40 Dlaczego ja? (1019) - serial	16:15 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	12:20 Przygody pana Michała - serial
PO POŁUDNIU	12:35 Magazyn rolniczy	16:00 Koło fortuny - telet.	17:55 Ukryta prawda (1152) - serial	15:50 Wydarzenia	17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	12:50 Filmowe życiorysy
	12:55 BBC w Jedynce	16:35 Familiada - telet.	19:00 Fakty	16:10 Pogoda	17:15 Wolne głosy	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	14:00 Wspaniałe stulecie (180) - serial	17:15 Zakazany owoc (135) - serial	19:35 Sport	16:15 Interwencja	17:55 Wolne głosy - zagranica	14:30 Sanktuarium
	15:00 Wiadomości	18:00 Panorama	19:45 Pogoda	16:30 Na ratunek 112 (457) - serial	18:15 Ekonomia raport - flash	15:25 Zostawić ślad...
	15:20 Alarm!	18:20 Va banque - telet.	19:55 Uwaga!	17:00 Gliniarze (619) - serial	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	15:50 Ma się rozumieć
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:45 Akacja 38 (6) - serial	20:15 Na Wspólnej (3558) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3538) - serial	18:55 Sport w Republice	16:00 Informacje dnia
	16:05 Przysięga (787) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2735) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:00 Prognoza pogody	19:00 Dziennikarski poker	16:10 Sanktuarium polskie
	17:00 Teleexpress	20:10 Barwy szczęścia (2736) - serial	21:35 Zamieć - thriller, Kanada/Francja/USA 2009, wyk. Kate Beckinsale, Gabriel Macht.	19:40 Codziennie *****	19:40 Codziennie *****	16:30 Porady medyczne bonifratrów
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	Po dwóch latach spędzonych na Antarktydzie znudzona policjantka, Carrie Stetko, dowiaduje się o zabójstwie naukowca. Choć cała załoga instytutu badawczego wraca do domu, ona postanawia zostać i rozwikłać zagadkę.	19:55 Pogoda	19:10 Dziennikarski poker	17:00 Świadkowie
	17:55 Klan (4083) - serial			20:00 Farma - reality show	20:00 W punkt	17:30 Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie
WIECZOREM	18:20 Leśniczówka (639) - serial			20:05 Megahit: 2012 - film katastroficzny, Kanada/USA 2009	20:15 Mówi się...	17:45 Kołody i pastorałki
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej			21:05 Kandydat - thriller, USA 2004.	21:15 Mówi się...	17:55 Poczet wielkich Polaków
	19:30 Wiadomości			00:40 Irak, rok 1991. Grupa Marines zostaje porwana i poddana praniu mózgow. Wiele lat później jeden z nich kandyduje na wiceprezidenta USA.	22:00 Codziennie *****	18:00 Anioł Pański
	20:05 Pogoda, sport				22:10 Zdaniem Kowalskiego	18:05 Informacje dnia
	20:15 Alarm!				22:35 Ekonomia raport	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:30 Korona królów. Jagiellonowie (7) - serial				23:00 Dzisiaj - serwis inform.	19:30 Opowieści Theo
	21:05 Teatr Telewizji: Rodzina - dramat Antoniego Słonimskiego				23:20 Poland Daily	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
	23:25 Litwa. W cieniu wieży - dok., Polska 2021				23:25 Poland Daily - Weather	20:00 Informacje dnia
	00:30 Początek - dramat wojenny, USA 1985				23:30 Poland Daily - Business	20:20 Różaniec
	02:15 Larry Crowne: Uśmiech losu - komedia romantyczna, USA 2011				23:40 Poland Daily - Culture	20:50 Myśląc Ojczyznę

OGŁOSZENIE PŁATNE



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Zarząd Powiatu Siemiatyckiego informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, w Urzędzie Miejskim w Drohiczynie, a także na stronach internetowych: <http://bip.st.siemiatytcze.pl> i <http://wrotapodlasia.pl>, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości lokalowych stanowiących lokal mieszkalny:

- nr 8 w budynku wielorodzinnym w bloku nr 30 położonym w obrębie Ostrożany gm. Drohiczyń wraz z udziałem w gruncie w działce o nr geod. 629.
- nr 2 w budynku wielorodzinnym w bloku nr 32 położonym w obrębie Ostrożany gm. Drohiczyń wraz z udziałem w gruncie w działce o nr geod. 627.
- nr 7 w budynku wielorodzinnym w bloku nr 34 położonym w obrębie Ostrożany gm. Drohiczyń wraz z udziałem w gruncie w działce o nr geod. 620.

Przedmiot zbycia:

- lokal mieszkalny nr 8 w budynku wielorodzinnym w bloku nr 30 położony w obrębie Ostrożany gm. Drohiczyń usytuowany na I piętrze, składający się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, przynależnej piwnicy i komórki w bud. gospodarczym, o powierzchni użytkowej 51,71 m² z piwnicą przynależną do lokalu o powierzchni 12,79 m², pomieszczeniem przynależnym w budynku gospodarczym o pow. 18,40 m² wraz z udziałem we współwłasności budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali w części ulamkowej stanowiącej 8290/64714 całej powierzchni działki o nr geod. 629 dla której prowadzona jest księga wieczysta nr BI3P/00031666/8 - cena wywoławcza wynosi – 88 363,00 zł
- lokal mieszkalny nr 2 w budynku wielorodzinnym w bloku nr 32 położony w obrębie Ostrożany gm. Drohiczyń usytuowany na I kondygnacji (parterze), składający się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, wc, przynależnej piwnicy o powierzchni użytkowej 50,74 m² z piwnicą przynależną do lokalu o powierzchni 3,20 m² wraz z udziałem we współwłasności budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali w części ulamkowej stanowiącej 5394/53889 całej powierzchni działki o nr geod. 627 dla której prowadzona jest księga wieczysta nr BI3P/00030259/5 - cena wywoławcza wynosi – 83 369,00 zł
- lokal mieszkalny nr 7 w budynku wielorodzinnym w bloku nr 34 położony w obrębie Ostrożany gm. Drohiczyń położony na I kondygnacji (parterze), składający się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, wc, przynależnej piwnicy, o powierzchni użytkowej 76,10 z piwnicą przynależną do lokalu o powierzchni 11,70 m² wraz z udziałem we współwłasności budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali

w części ulamkowej stanowiącej 8780/87500 całej powierzchni działki o nr geod. 620 dla której prowadzona jest księga wieczysta nr BI3P/00027342/0 - cena wywoławcza wynosi – 145 050,00 zł Według ustaleń Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Drohiczyń zatwierdzonym uchwałą Nr XXII/222/13 z dnia 26.11.2013 r. Rady Miejskiej w Drohiczynie i ogłoszonym w Dz. Urz. Województwa Podlaskiego dnia 13.12.2013 r. pod pozycją 4474 działki o nr geod. 629, 627, 620 określone są jako 21.MW – Tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nie zawiera kosztów okazania granic nieruchomości. Okazanie granic może nastąpić na wniosek i koszt kupującego. Nieruchomość nie jest obciążona ciężarami, o których mowa w dziale III i IV Księgi Wieczystej.

Informacją o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży jest uchwała nr 131/762/22 Zarządu Powiatu Siemiatyckiego z dnia 31 października 2022 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej na konto Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach Bank Polska Kasa Opieki S.A. Podlaskie Centrum Korporacyjne w Białymstoku 47 1240 5211 1111 0010 5809 0007 w wysokości 10 % ceny wywoławczej działki,

zaznaczając ją w dowodzie wpłaty, najpóźniej do dnia 20 lutego 2023 roku. W tym dniu kwota wadium musi być uznana na rachunku Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, pozostałym osobom wadium zwraca się w terminie 3 dni od daty zamknięcia przetargu. Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu. Wysokość postąpienia ustala uczestnicy przetargu z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3 w pok. 202 II piętro, w dniu 24 lutego 2023 roku o godz:

- **9:00 lokal mieszkalny nr 8** w budynku wielorodzinnym w bloku nr 30 położonym w obrębie Ostrożany gm. Drohiczyń wraz z udziałem w gruncie w działce o nr geod. 629.
- **10:00 lokal mieszkalny nr 2** w budynku wielorodzinnym w bloku nr 32 położonym w obrębie Ostrożany gm. Drohiczyń wraz z udziałem w gruncie w działce o nr geod. 627.
- **11:00 lokal mieszkalny nr 7** w budynku wielorodzinnym w bloku nr 34 położonym w obrębie Ostrożany gm. Drohiczyń wraz z udziałem w gruncie w działce o nr geod. 620.

Zarząd Powiatu Siemiatyckiego zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Blisze informacje dotyczące przetargu, można uzyskać w pok. 118 siedziby Starostwa Powiatowego, tel.: /085/ 65 66 543.

STAROSTA
mgr Marek Bobel

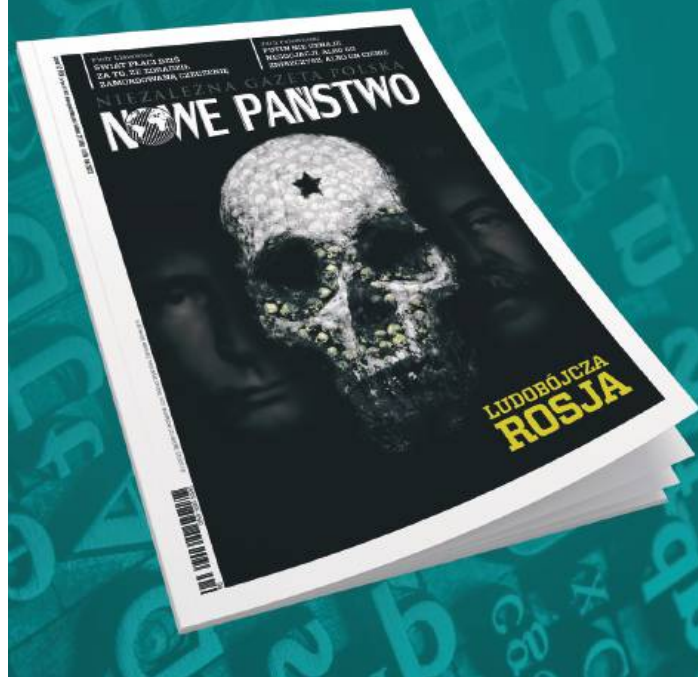
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

EKSKLUZYWNY MIESIĘCZNIK Z NIEZALEŻNYM SŁOWEM!

Dostępny w kioskach i punktach sprzedaży prasy!

W wygodnej prenumeracie

www.prenumerata.swsmedia.pl



NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



HOLENDERKA OBRONIŁA TYTUŁ

SHORT-TRACK \ Natalia Maliszewska zajęła drugie miejsce w finale mistrzostw Europy w short-tracku na 500 m. W Gdańsku najlepsza okazała się broniąca tytułu Holenderka Suzanne Schulting, a trzecia była Włoszka Arianna Valcepina. Nikola Mazur wywalczyła piątą pozycję.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PNIEDZIAŁEK 16 STYCZNIA 2023

SPORT

19

RAJD DAKAR \ 18-letni Eryk Goczał zwycięzcą klasyfikacji generalnej w klasie lekkich pojazdów SSV (UTV)

Syn z ojcem na podium

Eryk Goczał zwyciężył w Rajdzie Dakar w klasie lekkich pojazdów SSV (UTV), a na trzecim miejscu imprezę ukończył jego ojciec Marek. Wśród kierowców samochodów triumfował Katarczyk Nasser Al-Attiyah (Toyota), a najlepszym motocyklistą został Argentyńczyk Kevin Benavides (KTM).

Artur Szczepaniak

Ostatni, niedzielny etap prowadził z Al Hofuf do Dammam i liczył 417 km, ale odcinek specjalny był stosunkowo krótki – tylko 135 km. W sobotę 18-letni Eryk Goczał zaatakował pozycję lidera i przed ostatnim etapem miał już tylko 3.24 straty do Litwina Rokasa Baciusek. Odważną jazdę okupił jednak kontuzją ręki i wydawało się, że w niedzielę nie będzie w stanie nawiązać walki o końcowe zwycięstwo. Jednak Baciusek miał problemy, stracił ponad 23 minuty do zwycięzcy odcinka, Hiszpana Carlosa Vento Sanchez i spadł na drugie miejsce. Długo w klasyfikacji etapowej prowadził Michał Goczał, jednak później wyprzedzili go dwaj kierowcy z dalszymi numerami startowymi.

Jadący z hiszpańskim pilotem Oriolem Meną Eryk Goczał był objawieniem Dakaru. Dopiero w listopadzie uzyskał prawo jazdy i niespełna dwa miesiące później został najmłodszym w historii kierowcą startującym w tym najtrudniejszym off-roadowym rajdzie na świecie. Wygrał w sumie cztery etapy.

Został trzecim polskim triumfotorem Dakaru – po



18-letni Eryk Goczał – sensacyjny zwycięzca Rajdu Dakar | fot. Julien Delfosse/Dppi/Zuma Press/Forum

kierowcy quada Rafale Soniku i Dariuszu Rodewaldzie, który w niedzielę jako mechanik holenderskiej ciężarówki po raz trzeci wpisał się na listę zwycięzców.

Jego ojciec Marek przed rokiem był czwarty, tym razem poprawił się o jedno miejsce. Niewiele brakowa-

ło do dubletu załóg Energylandii. Gdyby nie dwuminutowa kara na ostatnim etapie, najstarszy z klanu Goczałów zdołałby wyprzedzić Baciusek. Brat Marka – Michał, miał wcześniej problemy techniczne i 45. edycję Dakaru ukończył na siódmej pozycji.

W „królewskiej” klasie samochodów drugie z rzędu, a piąte w ogóle zwycięstwo odniósł Al-Attiyah, który w połowie rajdu miał już tak dużą przewagę, że mógł jechać spokojnie i kontrolować sytuację. Drugie miejsce zajął dziewięciokrotny rajdowy mistrz świata Seba-

stien Loeb (Prodrive). Francuz wygrał połowę etapów, w tym sześć z rzędu, czym poprawił rekord słynnego Fina Ari Vatanena z 1989 r. Jednak problemy na początku rajdu pozbawiły go szans na pierwsze w karierze zwycięstwo w Dakarze.

Na ostatnim etapie najwyższe w tegorocznym Dakarze, czwarte miejsce zajął Jakub Przygoński (Mini). Wielogodzinna strata z powodu problemów technicznych na drugim etapie spowodowała, że marzący o podium kierowca Orlen Teamu ukończył rajd na 16. miejscu w klasie T1, z czasem gorszym od Al-Attiyah o blisko siedem i pół godziny.

45. edycja Rajdu Dakar przyniosła Polakom sukcesy, ale o niepowodzeniu może mówić Orlen Team. Z powodu kontuzji wycofali się motocyklista Maciej Gienza i jadący quadem Kamil Wiśniewski, a problemy techniczne Mini pozbawiły szans na podium Przygońskiego. W tej sytuacji najwyższą sklasyfikowaną kierowcą tego zespołu został szósty w rywalizacji samochodów Czech Martin Prokop (Ford).

Z powodu problemów technicznych już na początku rajdu z jazdy musiała się wycofać jadąca toyotą polska załoga Magdalena Zając, Jacek Czachor.

Druga porażka Polaków na mundialu

PIŁKA RĘCZNA \ Polscy szczypiornicy przegrali w Katowicach ze Słowenią 23:32 (11:17) w swoim drugim meczu grupowym mistrzostw świata rozgrywanych w Polsce i Szwecji. Przed nami ostatnie spotkanie fazy grupowej z Arabią Saudyjską, która w sobotę przegrała z Francją aż 23:41.

Trzy najlepsze zespoły z każdej grupy awansują do kolejnej rundy, rozgrywanej w Krakowie, z zaliczeniem wyników (bez meczu z najsłabszą ekipą). Dlatego polscy zawodnicy i trenerzy nie ukrywali, że starcie ze Słoweniami będzie kluczowe dla zachowania szans na grę w ćwierćfinale. O wadze spotkania świadczyło też wyprzedanie biletów na długo przed startem mistrzostw. Niestety rywale okazali się za mocni i niemal przez cały mecz prowa-

dził z nami z dużą przewagą bramkową.

– Bardzo skomplikowaliśmy sobie sytuację. Rywale nas nie zaskoczyli, ale bardzo trudno było ich zatrzymać – powiedział obrotowy reprezentacji Polski Maciej Gębala. – Widać było przez cały mecz, że generalnie mieliśmy problemy w ataku. Źle też staliśmy w obronie. Wiedzieliśmy, jak mamy grać, niestety nie udało się przez długi czas przeprowadzić żadnej kontry – analizował.

Polacy wcześniej przegrali z Francją 24:26. Żeby awansować do rundy głównej, muszą pokonać w poniedziałek teoretycznie najsłabszą w grupie Arabię Saudyjską. – Musimy sobie powiedzieć wszystko, co nam nie pasuje. Może nawet parę ostrych słów, żeby mecz odhaczyć, zapomnieć o nim i wygrać z Arabią Saudyjską, aby wystąpić w rundzie głównej. Tam postaramy się wygrać ze wszystkimi – zapowiedział Gębala. – Dwa punkty

otworzyłyby dużo, a teraz pewne rozwiązania zostały zamknięte – ocenił skrzydłowy Arkadiusz Moryto. – Cały mecz był bardzo kiepski w naszym wykonaniu. Bardzo dziękuję kibicom za to, że mimo tego, co dziś pokazaliśmy, zostali z nami do końca – dodał.

Przyznał, że oba zespoły znają się na tyle, że o zaskoczeniu rywala nie było mowy. Pozostawała kwestia wykonania zadań. – Teraz w grę wchodzi matematyka. Będziemy musie-

li zdać się na inne drużyny. To jeszcze nie koniec marzeń, ale nasza droga będzie trudniejsza i wyboista – podsumował.

(Asz)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Ferie zimowe dla zdrowia,
wypoczynku i relaksu.
Zadzwoń zapytaj
413781948
www.sanato.com.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



PIERWSZA POLSKA WYGRANA

SNOWBOARD \ Oskar Kwiatkowski wygrał zawody Pucharu Świata w szwajcarskim Scuol. W finale slalomu giganta równoległego pokonał Włocha Mirko Felicettiego, który wypadł z trasy. To pierwsza polska wygrana w alpejskim snowboardzie w historii Pucharu Świata.

SKOKI NARCIARSKIE \ Bardzo dobre występy Polaków na Wielkiej Krokwi

Zwycięstwa były blisko

To był niemal idealny weekend dla fanów skoków. W sobotę Polacy, w składzie: Kamil Stoch, Piotr Żyła, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki, zajęli drugie miejsce w drużynowym konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem. Wygrali Austriacy, a na trzecim stopniu podium stanęli Niemcy. W niedzielę wielką klasę potwierdził lider Pucharu Świata Kubacki, który zajął drugie miejsce i utrzymał prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

Artur Szczepanik

Daniel Tschofenig, Michael Hayböck, Manuel Fettner, Stefan Kraft zdobyli łącznie 1151,5 pkt. Białoczerwoni stracili do zwycięzców jeden punkt. Natomiast czwórka Niemców: Markus Eisenbichler, Philipp Raimund, Karl Geiger i Andreas Wellinger, przegrała z Austriakami o 7,1 pkt.

– Było blisko zwycięstwa. Może zabrakło trochę więcej precyzji i szczęścia – ocenił Stoch, a Kubacki dodał: – Drugie miejsce po takiej walce również smakuje dobrze.

Najlepiej z Polaków zaprezentował się Kubacki, który skoczył 136,5 i 127,5 m, uzyskując notę 306 pkt. Stoch osiągnął 134 i 128 m, Żyła 134 i 134 m, natomiast Wąsek 125 i 127,5 m. Polacy prowadzili po pierwszej serii, mając 2,7 pkt przewagi nad Austriakami, którzy wyszli na prowadzenie po piątym skoku, gdy Tschofenig wypadł lepiej od Stocha. Kubacki poszybował dalej od Krafta w ostatnim skoku,



Mam nadzieję, że Zakopane będzie dla nas łaskawe i podmuchy polecą górą, lądując gdzieś np. w Poroninie czy w Zębie u Kamila – żartował Dawid Kubacki przed niedzielnym konkursem indywidualnym | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

w dodatku przy złych warunkach wietrznych, i sporo odrobił, ale Austriacy utrzymali prowadzenie.

Polscy skoczkowie po raz 31. stanęli na podium zawodów drużynowych. W Zakopanem wygrali raz – w 2018 r., czterokrotnie zakończyli zmagania na drugiej pozycji, a dwukrotnie uplasowali się na trzecim miejscu. W sobotę po raz pierwszy wraz z kolegami na podium

stanął Wąsek. – Chcę się tym cieszyć, bo to dla mnie bardzo miła chwila – podkreślił.

Wszyscy skoczkowie zaznaczali, że warunki na Wielkiej Krokwi były momentami bardzo trudne. – Dla nas jest najważniejsze, żeby wiatr wiał stabilnie, z jednego kierunku. On może być mocny, ale wtedy wszyscy jedziemy w tych samych warunkach i można to uregulować belką. Natomiast gdy kręci, to już po pro-

stu nie jest bezpieczne. To jest sport na otwartym powietrzu i nie mamy na to wpływu – ocenił Kubacki.

W serii finałowej Kubacki miał zdecydowanie najsilniejszy podmuch z tyłu skoczni i otrzymał najwyższą rekompensatę, bo aż 26,4 pkt. – Oj, poczułem to solidnie! Tak mnie ciągnęło do dołu, jakby mi ktoś worek ziemniaków na plecy zarzucił – zauważył lider klasyfikacji generalnej PŚ.

Niewiele brakowało, aby niedzielny konkurs w ogóle się nie odbył. Od rana w Zakopanem wiało bardzo mocno. Odwołana została seria próbna. Jury, które zebrało się o godz. 15.15, zdecydowało jednak, że konkurs odbędzie się zgodnie z planem o godz. 16. Organizatorzy mieli dużo szczęścia, bo wiatr, który rano był niemal huraganowy, ustał niemal całkowicie.

Kubacki prowadził po pierwszej serii, wyprzedzając drugiego Austriaka Jana Hürla aż o 8,7 pkt. Do serii finałowej awansowało pięciu Polaków. Kubacki skoczył 137,5 m w trudnych warunkach wietrznych. Hörnl uzyskał 139 m. Trzecie miejsce – ze stratą 15,8 pkt do lidera – ex aequo zajmowali dwaj Norwegowie – Marius Lindvik (128 m) i Halvor Egner Granerud (129 m).

W finale wystąpili też Stoch (szósty – 126,5 m), świetny wczoraj Jan Habdas (14. – 129 m), Aleksander Zniszczoł (27. – 125 m) i Wąsek (30. – 118 m). Niespodziewanie odpadł 39. Piotr Żyła (111,5 m).

W drugiej serii warunki nadal były bardzo trudne. Niestety, pecha mieli nasi najlepsi skoczkowie, bo to na ich występy aura zmieniała się na gorsze. Stoch i Kubacki polecili w drugiej serii na taką samą odległość: 124 m. Habdas na 123 m i wszyscy spadli w klasyfikacji. Kubacki z Granerudem przegrał o 1,1 pkt. Stoch skończył jako siódmy, a Hebda 21.

KRZYŻÓWKA**Poziomo**

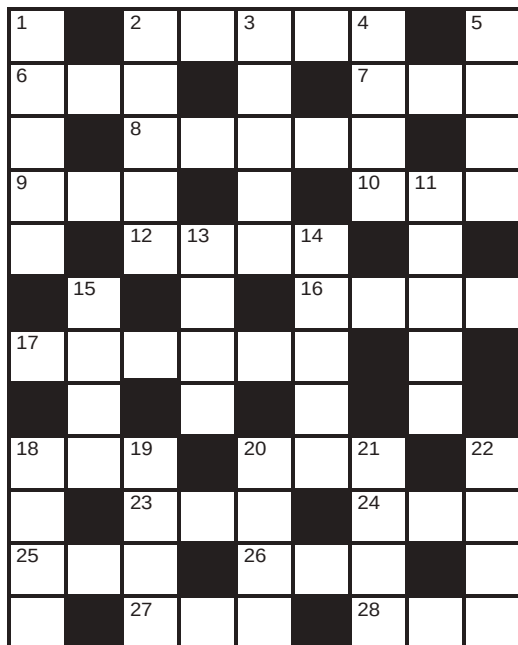
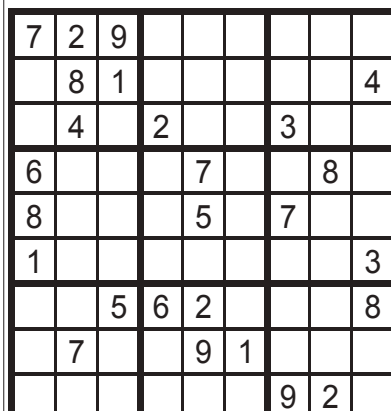
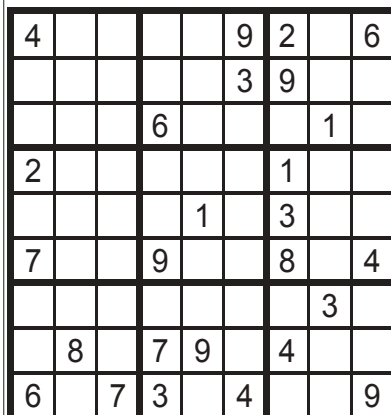
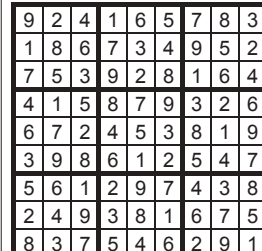
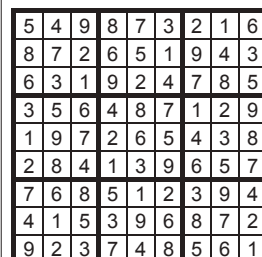
- 2) As wśród pierwiastków
- 6) rzeka jak rogacz
- 7) Y dla chemika
- 8) religia muzulmanów
- 9) opłata graniczna
- 10) połączony z masztem
- 12) naszyta na dziurę
- 16) trauma, kontuzja
- 17) bzdura, nonsens
- 18) pustynia w Afryce
- 20) jeden z żagli
- 23) ból w kulszy
- 24) podmokła

- nadrzeczna łąka
- 25) dzieli się na okresy
- 26) lata nad Ziemią
- 27) karnawałowa zabawa
- 28) żółty lub pleśniowy

Pionowo

- 1) materiał wybuchowy
- 2) niebiański stróż
- 3) salwy na cześć
- 4) święta światłość
- 5) środek uspokajający
- 11) wiosłująca załoga
- 13) haft z dziurkami

- 14) potocznie dźwięk
- 15) gmina protestancka
- 18) uczeń podchorążówki
- 19) kuzyn brzozy
- 20) niesportowe zachowanie
- 21) kwiatostan żyta
- 22) pies na polowaniu

**SUDOKU****ROZWIĄZANIA**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska

Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Fokszowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregini Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

WARSZAWA KONIEC Z UCIAŻLIWYMI OBJAZDAMI

Po 20 latach kierowcy mogą odetchnąć

Przebudowa węzła Marsa była bardzo istotna z uwagi na to, że to właśnie tam łączą się ze sobą wiele arterii: ulice Marsa, Żołnierska, Rekrucka i Trasa Siekierska | fot. ZDM/d

20 lat zajęło władzom Warszawy ostateczne połączenie Trasy Siekierskiej z Żąbkami i Wołominem. W najbliższych dniach do użytku powinien zostać oddany ostatni odcinek wspomnianej trasy. Kierowcy powinni już wkrótce móc pojechać estakadą budowaną przy skrzyżowaniu Marsa i Żołnierskiej.

Natalia Karcz-Kaczowska

Na ukończenie tej inwestycji kierowcy patrzyli z utęsknieniem. Jeżeli nic nie ulegnie zmianie, już w tym tygodniu kierowcy powinni pojechać nową estakadą, która połączyła ulice Żołnierską i Marsa na styku Rembertowa, Wawra i Gocławka. W piątek dobre informacje przekazał stołeczny ratusz, wskazując, że Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta uzyskał decyzję nadzoru budowlanego o pozwoleniu na użytkowanie estakady w kierunku centrum nad skrzyżowaniem ul. Żołnierskiej z Marsa i ul. Marsa z Chełmżyńską.

Odcinek, o którym mowa, stanowi fragment obwodnicy centralnych dzielnic stolicy. Inwestycja obejmowała 5 km drogi. Przebudowa węzła Marsa była bardzo istotna z uwagi na to, że to właśnie tam łączą się ze sobą wiele arterii – ulice Marsa, Żołnierska, Rekrucka i Trasa Siekierska.

Warto podkreślić, że wspomniana estakada jest dłuższa niż niejedna most w stolicy. Pod koniec roku zostały przeprowadzone testy obciążeniowe trasy, który zakończyły się pomyślnie. Brało w nich udział sześć samochodów ciężarowych, które były obciążone do 32 ton.

Od tego momentu miasto czekało już na pozwolenie na użyt-

kowanie. Dokument ten został wydany przez mazowieckiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego w ubiegłym tygodniu.

– Estakada ma zostać otwarta w przyszłym tygodniu – poinformował w piątek stołeczny ratusz. – Pomimo trwających prac budowlanych ulicami Marsa i Żołnierską przejeżdżało w październiku 2022 r. średnio ok. 60 tys. pojazdów na dobę. Nowo wybudowana estakada uzupełnia rozwiązania drogowe, które powstały w ostatnich latach – przekazał ratusz.

Projekt był współfinansowany z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020.

REGION

Znikają białe plamy komunikacyjne

Nowy rok przyniósł nowe umowy dla mazowieckich samorządów w ramach Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Oznacza to, że z terenu województwa mazowieckiego znikną kolejne białe plamy komunikacyjne. Tym razem wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł podpisał 31 umów z przedstawicielami 22 samorządów. Łącznie do mazowieckich samorządów trafi w tej transzy 38,3 mln zł. I jak podkreśla wojewoda mazowiecki, są to dodatkowe środki przyznane dla województwa mazowieckiego na 2023 w ramach wspomnianego funduszu. W poprzednich dwóch naborach podpisano łącznie 120 umów na kwotę ponad 104 mld zł. Środki te przełożyły się na uruchomienie nowych linii autobusowych. Jak podają służby prasowe wojewody, dzięki tym środkom udało się

uruchomić 859 linii komunikacyjnych o łącznej długości blisko 37 936,72 km. – Dzięki temu mieszkańcy, przede wszystkim z mniejszych miejscowości, będą mogli dotrzeć środkami transportu publicznego do pracy, szkół, placówek zdrowia, kościoła i instytucji kultury. Wykluczenie komunikacyjne to jedno z fundamentalnych barier. Dzięki funduszowi przywracamy mieszkańcom mniejszych miejscowości możliwość sprawnej komunikacji – zaznacza wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł. Z dodatkowych środków przyznanych na ten rok uda się powołać 271 lokalnych połączeń o łącznej długości 11 380,5 km. Ze wspomnianego wsparcia skorzystają m.in. powiaty: białobrzegi, garwoliński, ciechanowski, gostyniński, grójecki, legionowski, lipski, makowski, ostrołęcki, otwocki, piaseczyński, przasnyski, pułtuski, płocki, szydłowiecki, wołomiński, wyszkowski, zwoleniński, łosicki, żyrardowski.

(oprac. NKK)



**REGION ** Powołałem powiatowego pełnomocnika ds. młodzieży, którym została pani Martyna Sacharuk, inspektor w Wydziale Edukacji i Kultury Starostwa Powiatowego w Wołominie – taką informację przekazał starosta wołomiński Adam Lubiak. Do zadań pełnomocniczki będzie należało m.in. inicjowanie i koordynowanie inicjatyw skierowanych do młodzieży z terenu powiatu.

fot. Facebook/d

INWESTYCJE

Tramwaj na Wilanów z kolejnymi utrudnieniami

Wykonawca budowy linii tramwajowej do Wilanowa zapowiada drugi etap prac. Chce zamknąć jedną jezdnię ul. Sobieskiego na długości aż 5 km. Czy taka decyzja jest konieczna? Kiedy będzie przywrócony normalny ruch w tym rejonie miasta? – Musimy wykonać wszystkie prace związane z instalacjami podziemnymi, szczególnie jeśli chodzi o ciepłociąg pod ul. Sobieskiego. W tym momencie on jest w takim miejscu, gdzie kolidowałby z torami przyszłej linii tramwajowej – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Michał Wrzosek, rzecznik prasowy firmy Budimex.

Anna Gębalska-Berekets

Mieszkańcy Warszawy czekają na poprowadzenie linii tramwajowej do Wilanowa. Tempo prac nie nastraja jednak optymistycznie. W związku z tą inwestycją kierowcy powinni się spodziewać kolejnych utrudnień.

Wykonawca prac, firma Budimex, planuje zamknięcie długiego, aż pięciokilometrowego odcinka jezdni ul. Sobieskiego, od u. Beethovena do Branickiego. Z czego to wynika? Postanowiliśmy sprawdzić.

– Musimy wykonać wszystkie prace związane z instalacjami podziemnymi, szczególnie jeśli chodzi o ciepłociąg pod ul. So-

bieskiego. W tym momencie on jest w takim miejscu, gdzie kolidowałby z torami przyszłej linii tramwajowej. Cały ciepłociąg musimy więc przełożyć pod drogę i oprócz tego wybudować nowy. Zdecydowaliśmy z inwestorem, że musimy zamknąć w czasie ferii w Warszawie jedną nitkę jezdni i skumulować prace na całym odcinku – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Michał Wrzosek, rzecznik prasowy firmy Budimex. – Wykopu pod tak duży ciepłociąg, o tak dużej średnicy, nie moglibyśmy prowadzić przy normalnym ruchu samochodów. Chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców – dodaje.

Radny Paweł Lech (KO) podkreśla, że największa od wielu lat

\\ Mieszkańcy Warszawy czekają na poprowadzenie linii tramwajowej do Wilanowa. Tempo prac nie nastraja jednak optymistycznie. W związku z tą inwestycją kierowcy powinni się spodziewać kolejnych utrudnień //

inwestycja w Warszawie musi powodować pewne utrudnienia w ruchu. – Przy inwestycji liniowej, takiej jak budowa tramwaju, trzeba zamknąć dłuższe odcinki ulic, aby inwestycja mogła być sprawnie realizowana. Dobrze, że te ograniczenia są wprowadzane wraz z początkiem ferii, gdyż wtedy jest zdecydowanie mniejszy ruch samochodowy, mniej też osób korzysta z komunikacji miejskiej – wyjaśnia samorządowiec.

Zdaniem radnego Wiktora Klimiuka (PiS) tramwaj na Wilanów jest przykładem jednej z wielu inwestycji w mieście, które są potężnie opóźnione. – Na budowie niewiele się dzieje, ale część bardzo istotnych ulic pozostaje zamknięta, znacz-



nie utrudniając ruch w Warszawie – tłumaczy polityk. – Można było tego uniknąć przy dobrym planowaniu i prawidłowym szacowaniu kosztów. Niestety, wydaje się, że te pojęcia są obce dla urzędników naszego magistratu – dodaje radny.

Samorządowiec ma nadzieję, że inwestycja zostanie zakoń-

DROGI

Zmiany na rondzie Sedlaczka

Po dwóch tygodniach dziś powrócił ruch na rondzie Stanisława Sedlaczka. – Kończy się trwająca od 2 stycznia rozbiórka pierwszego fragmentu wiaduktu południowego Trasy Łazienkowskiej przy parku Agrykola. Ze względów bezpieczeństwa zamknięte było znajdujące się pod nim rondo Sedlaczka. Obecnie w rejonie skrzyżowania ulic Rozbrat, Myśliwieckiej i Łazienkowskiej trwa usuwanie gruzu i porządkowanie terenu – taką informację przekazał stołeczny ratusz w piątek. Dziś kierowcy mogą się już poruszać autami w tej okolicy.

Dziś dla ruchu została otwarta ul. Myśliwiecka i rondo Sedlaczka w Warszawie. Odetchnąć mogą również pasażerowie komunikacji miejskiej, gdyż przywrócone zostały podstawowe trasy linii: 107, 108, 109, 159, 162, 171, N33 i N83.

– Prace przy przebudowie wiaduktu wymagają nadal zamknięcia wschodniej części ronda, ale po jego zachodniej stronie znowu pojadą samochody. Od poniedziałku, 16 stycznia, od ok. godz. 4.30, kierowcy będą mogli przejechać w ciągu ulic Rozbrat i Myśliwieckiej (od strony ul. Szwolężerów). Skręcając także w Łazienkowską. Powróci również połączenie z ul. Myśliwiecką od strony Górnośląskiej – przekazał stołeczny ratusz.

Jak będą wyglądały trasy autobusów kursujących w tej okolicy? Jak wyjaśnia sto-



Przebudowa wiaduktu wpisuje się w trwający od kilku lat remont Trasy Łazienkowskiej | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

łeczny ratusz, autobusy linii 109 i 171 ponownie będą dojeżdżały do pętli przy Torwarze, a nie jak przez ostatnie dwa tygodnie – tylko do ulicy Rozbrat. Ponadto przywrócone zostaną podstawowe trasy linii: 107, 159, N33 i N83,

przebiegające ulicą Łazienkowską, a autobusy linii 108 i 162 znów pojadą ulicami Agrykola i Szwolężerów.

– Od 16 stycznia zmieniają się rozkłady linii: 107, 108, 109, 159, 162, 171, a od nocy z 16 na 17 stycznia również

N33, N83. Przywrócone zostaną przystanki Piękna 04, Wiejska 02, Rozbrat 03, 05, 54, 56, Agrykola 01 i 02, Szwolężerów 04, Legia-Stadion 02, Torwar 06 i 07 i Dragonów 01 – to informacja podana przez Zarząd Transportu Miejskiego.

Z ulgą powinni odetchnąć również piesi, gdyż dla nich zostanie wyznaczone przejście pod wiaduktem po stronie ul. Łazienkowskiej.

Wiadomo, że taka organizacja ruchu ma obowiązywać do końca maja. Zmiany, o których piszemy, związane są z trwającą przebudową wiaduktów Trasy Łazienkowskiej przy parku Agrykola. Prowadzone prace zgodnie z planem powinny się zakończyć w marcu przyszłego roku.

Przebudowa wiaduktów wpisuje się w trwający od kilku lat remont Trasy Łazienkowskiej. Jak do tej pory przebudowane zostały most Łazienkowski, estakady na węzłach z Wisłostradą i Wałem Miedzeszyńskim, a także wiadukt na Przyczółku Grochowskim.

Wspomniane inwestycje, łącznie z przebudową wiaduktów przy parku Agrykola, to nie koniec. W grudniu została podpisana umowa na rozbiórkę i odbudowę wiaduktów nad ul. Paryską i Bajońską. Tu prace mają potrwać 30 miesięcy i mają polegać m.in. na wymianie nawierzchni w al. Stanów Zjednoczonych i budowie ekranów akustycznych.

(oprac. NKK)



102 TYS. DZIECI ZE WSPARCIEM

POMOC RODZINIE \ Rodzinny Kapitał Opiekuńczy na Mazowszu w ubiegłym roku cieszył się dużym zainteresowaniem. Jak podaje warszawski oddział ZUS, na Mazowszu rodzice złożyli 97 tys. wniosków. ZUS wypłacił 517 mln zł.

fot. AdobeStock/d



ZBRODNIA NA KALKÓWCE

HISTORIA \ Jutro przypada 78 rocznica zbrodni hitlerowskiej na Kalkówce. Władze Mławy zwróciły się do IPN o ekshumację i ustalenie dokładnej liczby Polaków rozstrzelanych przez Niemców w styczniu 1945 r. właśnie w Kalkówce.

fot. Wikipedia/d



Planowane jest zamknięcie pięciokilometrowego odcinka jezdni ul. Sobieskiego, od u. Beethovena do Braniciego, w związku z budową tramwaju na Wilanów | fot. Facebook/d

czona w tej kadencji. Tłumaczy też, że polityka transportowa jest powodem wstydu dla władz miasta. – Nie tak to powinno wyglądać w dwumilionowej metropolii – podkreśla polityk. Żółwie tempo prac widać też na ul. Puławskiej. Część arterii

pozostaje zamknięta w rejonie pl. Unii Lubelskiej. – W przypadku prowadzonych prac na pl. Unii Lubelskiej mamy do czynienia z paraliżem komunikacyjnym, nie tylko dla kierowców, lecz także dla pasażerów komunikacji miejskiej

czy rowerzystów – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Patryk Górski, stołeczny radny, (PiS). – To kolejny smutny przykład tego, że potrzeby mieszkańców są stawiane przez władze miasta na szarym końcu – dodaje.

ŚMIERĆ W SORTOWNI ŚMIECI

Prokuratura wszczyna śledztwo

W warszawskiej sortowni śmieci przy ul. Zarzecze w ubiegłym tygodniu doszło do dramatycznych scen. Jeden z pracowników zginął wciągnięty przez maszynę do rozdrabniania odpadów. Teraz sprawą zajmie się prokuratura. Pierwsze informacje na temat przyczyny zdarzenia wskazywały na to, że mężczyzna miał się pośliznąć i wpaść do leja ze śmieciami do rozdrabniania. Tymcza-

sem najnowsze ustalenia śledczych wskazują na to, że miało dojść do zablokowania maszyny do rozdrabniania śmieci. Dwudziestoparoletni pracownik chciał ją ręcznie odblokować, a wtedy maszyna ponownie się załączyła. Na miejscu pojawiły się służby ratunkowe, jednak życia mężczyzny nie udało się uratować. Jak wynika z informacji przekazanych przez prokuraturę, śledztwo

prowadzone jest z dwóch artykułów Kodeksu karnego: pierwszy sankcjonuje odpowiedzialność za bezpieczeństwo i higienę pracy i narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, drugi dotyczący nieumyślnego spowodowania śmierci.

..... (oprac. NKK)

WARSZAWA

Zakłócali mszę świętą

W ubiegłym tygodniu w Radomiu 23-letni mężczyzna przez dwa dni niszczył przy pomocy siekiery drzewka i ozdoby świąteczne przed kościołem pw. św. Brata Alberta. Mężczyzna nie wystraszył się nawet w momencie, gdy na gorącym uczynku przyłapał go proboszcz parafii i całe zajście nagrał. 23-latek został zatrzymany przez policję, a w chwili zatrzymania mężczyzna był trzeźwy. To niejeden przypadek agresji skierowanej w stronę Kościoła w Polsce.

Pod koniec ubiegłego tygodnia w jednym z kościołów na warszawskim Ursynowie doszło do poważnego zakłócenia mszy świętej. W trakcie nabożeństwa w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła do świątyni weszło trzech mężczyzn, którzy zaczęli krzyczeć i przeklinać. Obojętni na takie zachowanie nie pozostali wierni uczestniczący we mszy świętej i wyprowadzili agresorów z kościoła. Nie spowodowało to zmiany zachowania mężczyzn. Trzej mężczyźni

po wyprowadzeniu ze świątyni uderzali w jej drzwi. Ich zachowanie doprowadziło do przerwania mszy i wezwania policji. Jak przekazała stołeczna policja, wszyscy trzej mężczyźni zostali zatrzymani. Pierwszy w dniu zdarzenia, jak się okazało, miał ponad 2,6 promila alkoholu w organizmie. Dwaj pozostali mężczyźni zostali zatrzymani dzień po zajściu. Prowadzone przez policję czynności wykazały złośliwe przeszkadzanie w wykonywaniu aktu religijnego, za co grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności, a nawet kara do dwóch lat więzienia.

..... (oprac. NKK)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Wspomnienie tych, którzy oddali za Polskę życie

W tym roku obchodzimy 160-lecie wybuchu powstania styczniowego. Z tej okazji w całym kraju odbywają się liczne wydarzenia kulturalne związane ze wspomnianą rocznicą. Swój wkład w pamięć o wydarzeniach sprzed lat ma Muzeum Mazowieckie w Płocku. 20 stycznia zostanie w nim otwarta wystawa „Powstańcze portrety”. – Wskresimy pamięć o tych, którzy dla wolnej Polski nie wahali się oddać życia, poświęcić majątku czy narazić się na zesłanie – mówią organizatorzy ekspozycji. Co będzie można zobaczyć na wystawie? Jak zapowiadają przedstawiciele muzeum, na ekspozycję będą się składały wizerunki bohaterów styczniowych, a obok nich zostaną zawieszone ich biogramy. „Ze względu



Wystawę będzie można oglądać do 5 marca. Będzie prezentowana w muzeum przy ul. Tumskiej 8 w Płocku | fot. mat. pras./d

z końca XIX i początku XX w. oryginalne zdjęcia powstańców rzadko są udostępniane publiczności. Na co dzień przechowywane w trzech oprawionych w skórę albumach stanowią niezwykle cenny dokument czasu. W pierwszym z nich znajduje się 46 portretów litewskich insurgenów odbywających w Bobrowie karę za udział w powstaniu. Te »pamiętki wspólnej niedoli«, wykonane głównie w zakładach fotograficznych w Woroneżu, trafiły do muzeum dzięki Marcelinie Rościszewskiej i spokrewnionej z nią Elwirze z Landsbergów Szarawiczowej. Drugi z albumów kryje 36 fotografii zebranych na zesłaniu i ofiarowanych muzeum przez pochodzącego z Płocka ks. Jana Piotrowskiego. Są na nich przedstawieni skazańcy z terenów Żmudzi, Litwy i Polski, przebywający w Czuchłomie i Kołogrywie w guberni kostromskiej, gdzie karę odbywał także wspomniany darczyńca. Najliczniejszy jest trzeci zbiór zdjęć, pieczołowicie gromadzony przez przedwojenną kustosz muzeum Halinę Rutką. Zawiera on 120 portretów osób związanych z Płockiem i Mazowszem. Kilka z nich powstało w firmach fotograficznych np.: Adama Osieckiego, Sylwina Przybojewskiego, Stefani Powichrowskiej

czy w warszawskim atelier Karola Beyera. Po dziś dzień zachwycają finezją wykonania i uwieczniają pracę pozera, który zajmował się odpowiednim ustawianiem modelu, poprawianiem jego fryzury czy układaniem fałdów sukni. Szczególną troskę o zachowanie dla potomności wymienionych artefaktów wykazała przywołana wcześniej Halina Rutka. To ona swoją ręką podpisywała na odwrocie zdjęcia, czasem podając nieznane fakty z życia powstańców. Zapiski te, zacytowane na planszach bez zmienionej pisowni, uzupełniono na podstawie dostępnej, wymienionej niżej literatury. Niestety, nie wszystkie biogramy udało się rozbudować. W kilku przypadkach zbyt skąpe dane uniemożliwiły pozyskanie dodatkowych informacji” – czytamy w komunikacie placówki. Zdjęcia zostaną uzupełnione pamiętkami z czasów powstania, m.in.: kartką z pamiątnika płocczanki z dnia 15 maja 1863 r., dnia egzekucji Zygmunta Padlewskiego, grypsem więźnia Cytadeli Warszawskiej, kajdanami nożnymi Stefana Gniazdowskiego. Wystawę będzie można oglądać do 5 marca. Będzie prezentowana w muzeum przy ul. Tumskiej 8 w Płocku.

..... (oprac. NKK)



LEGIA WYGRYWA NA BEMOWIE

EKSTRAKLASA KOSZYKARZY \ W meczu 16. kolejki Energa Basket Ligi rozegranym w hali Bemowo Legia Warszawa wygrała z Sokołem Łańcut 75:61. Kolejne spotkanie podopieczni Wojciecha Kamińskiego zagrają w najbliższą sobotę we Wrocławiu ze Śląskiem. Sokół to beniaminek Energa Basket Ligi, tymczasem tydzień wcześniej wygrał z mistrzem Polski Śląskiem.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



Legia do przerwy powinna prowadzić kilkoma bramkami. Polski zespół grał ofensywnie i wyglądał bardziej świeżo niż rywale

Drugi gol dla Serbów obudził legionistów, bo w ostatnich 10 minutach spotkania to oni przeważali. Serbowie dobrze się jednak bronili i więcej goli, poza 3:2 dla Legii, nie widzieliśmy | fot. Legia.net/d

Legia wygrała dwa razy po 3:2

Legia Warszawa zgrupowanie w tureckim Belek zakończyła dwoma sparingami rozgrywanymi jednego dnia. W pierwszym teoretycznie rezerwowym skład pokonał Chemnitz FC 3:2. Bramki dla Wojskowych w ramach tej rywalizacji zdobywali Patryk Sokołowski (20. min), Mattias Johansson (52.) i Maciej Rosołek (70.). Dla rywali Stephan Mensah (38.) i Tim Campulka (90., z karnego).

Artur Szczepanik

Nie był to zbyt wymagający rywal – trzecia drużyna niemieckiej Regionalligi Nordost (czwarty poziom ligowy) – a mimo to sprawił problemy wiceliderowi PKO BP Ekstraklasy, w którego składzie znaleźli się m.in.: Artur Jędrzejczyk, Lindsay Rose, Mattias Johansson czy Maciej Rosołek.

Po meczu zapadła jedna ważna decyzja. Władze klubu podziękowały Koreańczykowi Lee Jin-hyunowi, który przez tydzień był testowany w Legii. Zagrał w dwóch sparingach z węgierskim Mezőkövesd (45 minut) i z Chemnitz (90 minut), ale nie przekonał do siebie Kasty Runjaicia. Obserwatorzy treningów zapewniają, że Lee nie odstawał na nich od innych piłkarzy, ale okazało się, że to zbyt mało, żeby pomocnik zdobył angaż w zespole z Łazienkowskiej.

Teoretycznie mocniejszy skład zagrał w drugim niedzielnych spotkaniu, z serbskim Čukaričkim Belgrad. Legia rozpoczęła je w następującym zestawieniu: Tobiasz – Nawrocki, Augustyniak, Ribeiro – Wszołek, Slisz, Strzałek, Josué, Mladenović – Muçi, Carlitos. W drugiej połowie na boisku pojawili się Kapustka (w 63. min za Carlitosa) i Kisiel (74. min za Mućiego).

Mecz rozpoczął się dla Legii fantastycznie. Już w 2. min Ernest Muçi z metra wpakował piłkę do siatki po podaniu Carlitosa. Hiszpan dopadł błyskawicznie do piłki odbitej przez bramkarza po mocnym uderzeniu Igora Strzałka. Całą akcję zainicjował Josué, który wpadł w pole karne i poddał piłkę do 18-letniego kolegi.

Legia cały czas przeważała i w 18. min mogła prowadzić 2:0, ale uderzenie strzałka trafiło w słupek. W 24.

min swojego drugiego gola w tym spotkaniu strzelił Muçi. Tym razem płasko uderzył z 12 metrów po indywidualnej akcji.

Legia do przerwy powinna prowadzić kilkoma bramkami. Polski zespół grał ofensywnie i wyglądał bardziej świeżo niż rywale. Kiedy w 41. min Carlitos podwyższył główka na 3:0 po dośrodkowaniu Yuriego Ribeiro, wydawało się, że Čukarički zostanie rozgromiony. Rywale zdołali jednak zdobyć honorowego gola na kilka sekund przed końcem pierwszej połowy.

Czwarty zespół ligi serbskiej okazał się wymagającym rywalem. W drugiej połowie zdominował Legię i dążył do wyrównania za wszelką cenę. W 77. min Serbowie wykonywali rzut karny, po faulu Maika Nawrockiego. Tobiasz pięknie obronił jednak strzał Đorđe Ivanovicia z jedenastu metrów, za co został wyścisłany przez kolegów.

Minęły jednak zaledwie cztery minuty i Tobiasz znowu stanął oko w oko z rywalem, ustawiającym piłkę na punkcie, z którego wykonuje się rzuty karne. Tym razem faulował Rafał Augustyniak, a do „jedenastki” podszedł Samuel Owusu. Piłkarz z Ghany przyszedł lepiej niż jego kolega i było już tylko 3:2.

Legia rozegrała w Belek cztery sparingi. Najpierw zremisowała 2:2 z azerskim Sabail FK, potem zremisowała 0:0 z węgierskim Mezőkövesd, na koniec dwa razy wygrała 3:2 z Chemnitz i Čukaričkim. W piątek 20 stycznia Legia rozegra ostatni sparing przed startem rundy wiosennej. Na Łazienkowską przyjedzie zespół 2. Bundesligi 1. FC Magdeburg.

TRANSFERY

Prezydent Galatasaray przyleciał po legionistę

Legia Warszawa kończy zgrupowanie w Belek i w poniedziałek wraca do Polski. Jak informują miejscowe media, w niedzielę polską ekipę odwiedził Erden Timur, prezydent największego tureckiego klubu Galatasaray Stambuł. Przyleciał przekonać Legię do sprzedaży Maika Nawrockiego.

Dziennikarze serwisu Fotospor.com informują o niespodziewanym locie Erdena Timura do Antalyi. Większość tureckich mediów wiązała ten fakt z transferem napastnika Antalyasporu, Amerykanina Hajiego Wrighta. Okazało się jednak, że powód tej podróży był zupełnie inny. Prezydent Galatasaray spotkał się z przedstawicielami Legii i Maika Nawrockiego, żeby przekonać ich do transferu obrońcy do tureckiego giganta. Legia odrzuciła ofertę transferu definitywnego za 3 mln euro. Turek postanowił więc coś dorzucić. Tym czymś mają być bardzo wysokie procenty od ewentualnego kolejnego transferu Nawrockiego.

Lewonożny obrońca młodzieżowej reprezentacji Polski bardzo spodobał się trenerowi „Galaty” Okanowi Burukowi. Nawrocki ma w Galatasaray zastąpić Duńczyka Victora Nelssona. Piłkarz kupiony 1,5 roku temu za 7 mln euro ma zostać sprzedany za kilkanaście milionów do Seville. Turcy zażądali początkowo 25 mln, ale Hiszpanie nie zamierzają tyle płacić. Trwają targi, ale według tureckiej prasy Galatasaray przystanie na ofertę w wysokości 14 mln euro.

Właśnie takim transferem i wysokim procentem dla Legii już si Polaków Galatasaray. Latem ze Stambułu do Seville trafił już 12 mln euro brazylijski obrońca Marca. Timur miał przekonać Legię, że takie transfery z jego klubu to norma i na Nawrockim może zarobić dużo więcej niż oferowane 3 mln euro. W sobotę Legia przedstawiła sprawozdanie finansowe za okres 1 lipca 2021 – 30 czerwca 2022. Wynika z niego, że klub stracił w tym czasie 11 mln zł. Straty się powiększały, mimo że Legia grała w fazie grupowej Ligi Europy. W tym sezonie pucharów nie ma i właściciel klubu Dariusz Mioduski będzie musiał ratować budżet wyprzedając najlepszych graczy.

(asz)